Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Administracya naszego pisma przypomina osobom, otrzymującym okazowe numery „Dziennika", że w dniu 31 grudnia zostaną one wysłane po raz ostatni i od dnia 1 stycznia 1912 r. pismo nasze otrzymywać będą tylko ci, którzy uiszczą prenumeratę przed tym terminem.

Ś. P.

z Stęchlińskich

Julia Romańska

Po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu w Szepetówce dnia 25 grudnia (7 stycznia) 1911/12 roku, przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbył się w Szepetówce 27-go grudnia st. st. Stroskana rodzina prosi o westchnienie do Boga. 5577

Stały Teatr Polski

K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

We czwartek d. 29 grudnia 1911 r. **Na żądanie publiczności 2 raz!**

„Rubikon" farsa w 3-ch akt z franc.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Reżyser **Józef Popławski.** Zarządzający **M. Piotrowski.**

Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa"** od godz 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa" otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godziny 6 do końca przedstawienia. Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich. 4829

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina.

W środę dn. 28 go w południe **„Demon".** Biorą udział pp.: Rudnicka, Dragomirecka, Warfołomiejew, Roznatowski, Głarow. Wiecz. **„Tannhäuser".** Biorą udział pp: Brun, Wikszemska, Sławska, Brajnin, Leliwa, Tomski, Kaczenowski, Ułuchanow. W czwartek d. 29-go w południe **„Carmen",** wieczorem 1) **„Traviata",** 2) **„Pajace".** W piątek dn. 30 w południe 1) **„Cesarz cieśla",** 2) **Balet divertissement,** wieczorem 1) **„Cyrulik Sewilski",** 2) **„Cavalleria rusticana".** W sobotę dnia 31 w południe **„Dama pikowa",** wieczorem 1) **„Camorra",** 2) **Balet divertissement.** W niedzielę dnia 1 stycznia 1912 r. w południe **„Faust",** wieczorem **„Eugeniusz Oniegin".** W poniedziałek dnia 2 go **„Zdrada".** We wtorek dnia 3 go **„Quo Vadis".** W środę dnia 4 **„Zdrada".** W czwartek dnia 5-go przedstawienia nie będzie. W piątek dn. 6 w południe 1) **„Cyrulik Sewilski",** 2) **„Coppelia"** balet (2-gi akt), wieczorem **„Dama pikowa".** W sobotę dnia 7-go **„Quo Vadis".** W niedzielę dnia 8-go w południe **„Snieguroczka",** wieczorem **„Niziny".** W poniedziałek dnia 9 go benefis suflera W. Grinberga **„Zdrada".** We wtorek dnia 10 **„Quo Vadis".** Początek przedstawień dziennych o godz. 12 i pół po poł. wieczornych o godz. 7 i pół. Ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe ogólnie przystępne, a na wieczorowe zwyczajne. Bilety są do nabycia w kasie teatru.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Repertuar Świąteczny.

Środa d. 28 go w południe ogóln. przyst. przedst. **„Anna Karenina",** wieczorem **„Czarodziejska baśń".**
Czwartek d. 29 w południe przed. dla dzieci **„Dzieci kapitana Granta",** wieczorem **„Złota klatka".**
Piątek d. 30 po raz 1-szy nowa szt. **„Wielcy i mali".**
Sobota d. 31 **„Stracona dziewczyna".** Koniec około godz 11 wiecz.
Niedziela d. 1 go stycznia w południe ogólno-przystęp. przedst. **„Druga młodość",** wieczorem **„Naga".**
Poniedziałek d. 2 go **„Wielcy i mali".**
Wtorek dn. 3 go **„Benefis S. Soroczana".**
Środa d. 4 go **„Złota klatka".** Kabaret
Piątek d. 6 w południe ogóln. przystęp. **„Za murem klasztornym",** wieczorem **„Wielcy i mali".**
Wtorek d. 10 Benefis E. Astrowej **„Zwierzątko".**
Początek przedstawień dziennych o godz. 12 i pół, wieczornych o g 8 ej. Kasa otwarta od godz. 10 ej rano.

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś dn. 28 grudnia w południe **„Zbójcy",** wieczorem **„Pajsza".**
Czwartek d. 29 **„Napoleon i Józefina".**
Piątek d. 30 benefis M. Złaczewskiej **„Waleczni koledzy".**
Sobota 31 lekka komedya **„Marmurowa wdówka".**
Niedziela 1-go stycznia w południe przedstaw. dla dzieci po raz 2 gi bajka **„Noc czarodziejskich snów",** wieczorem **„Nowy Świat"** w 4 aktach.
Poniedziałek dnia 2-go **„Za dalekim oceanem".**
Wtorek dnia 3-go o przedstawieniu będzie osobne ogłoszenie.
Środa d. 4-go po raz 7-my **„Marzenie miłosne"** w 4 akt. Kosorotowa.
Czwartek d. 5-go przedstawienia nie będzie.
Piątek d. 6 dwa przedstawienia: o po południowem przedstawieniu będzie osobne zawiadomienie. Wieczorem po raz 15 **„Pajsza"** J. Bielajewa.
Sobota d. 7-go benefis N. Radina **„Szklanka wody"** w 5 akt. kom. Skriba.
Początek przedstawień dziennych o g. 12, wieczornych o godz. 8. Bilety nabywać można w dziennej kasie teatru (mag Br. Kohen, Kreszczatyk 25 telefon 1-41) od godz. 10—3 po południu, a od godz. 6 do końca przedstawienia w teatrze.

Operetka artystyczna.

Dyrekcya W. Dagmarowa i B Ewelinowa. Nowy teatr, Meryngowska 8. Dnia 28 1) **„Miłosierna Grzesznica",** 2) **„Noc miłości"** (2 gi akt). Dnia 29 **„Hrabia Luksemburg"** (bez suflera). Dnia 30 **„Król się weseli".** Dnia 31 **Uroczyste Powitanie Nowego Roku i przedstawienie** 1) **„Tajemnice haremu",** 2) **„Bal maskowy".** Dnia 1-go stycznia w południe **„Wesoła wdówka",** wieczorem po raz 1-szy **„Orfeusz w piekle".** W próbach: sylwetki m. Kr o va **„Z doby bieżącej", „Dama w czerwonym", „Weseli milionerzy".** Bilety w księg. Wład. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35, telef. 858), od g. 10 do 5 a od 5 i pół w teatrze. Główny reżyser M. Krigel. 5246

Wystawa zoologiczna „VIVARIUM" (Świat zwierząt).

Kreszczatyk 25 obok „Ekspresu" otwarty codz. od 9 r.—12 g. w nocy. PROGRAM: Lew, lwica, leopard, niedźwiedzie, hyena, wilk, dzikozwierz, pierwoszczur, suseł, pancernik, **wampir,** krokodyle, węże boa, papugi, orły, puhacze, rozmaite gatunki małp i innych zwierząt. Karmienie zwierząt o g. 10 wiecz. Wejście od godz. 9 rano do 8 wiecz. 35 kop. Dzieci i młodzież ucząca się 25 kop. Przy wystawie codziennie od godz. 4 do 11-ej w nocy przygrywa orkiestra mandolinistów. Przybyły nowe okazy: potwór leśny, olbrzymi boa i wiele innych. 5549

Od 3-go stycznia 1912 r.

W magazynie **J. K. Rożkowa**

Kreszczatzk 31, telef. 22-85.

Wielka wyprzedaż

wszystkich towarów pozostałych z sezonu.

SPRZEDAWANE BĘDĄ: Kapelusze, czapki damskie, mufki, boa sobolowe, kołnierze futrzane, szarfy, ozdoby do włosów, grzebienie, wachlarze, redicules, portmonetki, parasolki, pończochy, rękawiczki, ciepłe chustki, woalki, wstążki, tiule, koronki, pasmanterye, wstawki, taśmy, perfumerya zagraniczna, rosyjska i wiele innych przedmiotów.

Z powodu przygotowań do wyprzedaży d 2 stycznia magazyn będzie zamknięty przez cały dzień. 5576

KALENDARZ KIJOWSKI

WYDAWNICTWA R. XXII Cena 30 k., w kart. 50

NA 1912 ROK

oprócz zwykłych dorocznych wiadomości astronomicznych, przystosowanych do potrzeb tutejszego kraju, zamieszcza w dziale literackim następujące prace: **Historyk Ukrainy-Edward Rulikowski** z (portretem) przez *T. Zawadyńskiego*; **Fastów i Faszczowie,** notatka historyczna przez *Fr. Rawitę Gawrońskiego*; **Przed laty trzydziestu** przez *K. Bożydara*; **Pożółkłe kartki,** wspomnienia z lat dawnych przez *Al. Janowskiego*; **Przyszła wystawa krajowa w Kijowie** i inne.

Dział informacyjny, jak zwykle, obejmuje wszelkie wiadomości potrzebne w życiu codziennem ze szczególnem uwzględnieniem miar, wag, planów teatrów i sal koncertowych oraz linii tramwaju miejskiego.

Dział adresowy uzupełniony i poprawiony według najświeższych danych z dodaniem spisu cukrowni i adresami tychże, przydatnymi do naklejania na koperty lub opaski.

Do kalendarza dołączona jest kompletna bibliografia dzieł beletrystycznych za ostatnie sześć lat. 5534

Nabywać można we wszystkich księgarniach.

Niezwykła okazya!

na czas krótki

Z powodu likwidacyi magazynu Kreszczatyk № 35.

„R. Fraipont"

wszystkie towary jako to: **Uprząż, siodła, kufry, walizy, drobna galanterya, portmonetki, woreczki etc.** 5507

Wyprzedają się po cenach kosztu.

J. FRUZIŃSKI 5266

Chocolat de Varsovie

Kijów, ul. Mikołajewska № 2.

Poleca na gwiazdkę! W wielkim wyborze cukry, czekolady, karmelki, owocyki, marcepanowe, ozdoby czekoladowe na **CHOINKĘ.**

Wafle i biszkopty 1-ej fabr. elektr. H. G. Danielczyk i S-ka, Kijów.

Zamówienia na prowincyę — za zaliczeniem

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9 ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku 585

Najwyższe nagrody:

LONDYN, Wystawa koronacyjna 1911-go roku, **Grand-Prix i W-ki medal złoty,**
RZYM. Wystawa jubileuszowa 1911-go roku, **Grand-Prix i W-ki medal złoty.**
PARYŻ, Wystawa przemysłowa 1912 roku, **Wielki medal złoty** 5184

otrzymała **krajowa mączka odżywcza „FOSMOZA"** D-ra B. Löwensteina.

Opuścił prasę zeszyt IX-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.** Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

NADER KORZYSTNA LOKACYA KAPITAŁU w Austro-Węgrzech. Dla wprowadzonego już do handlu środka hygienicznego, znakomicie poleconego przez powagi lekarskie, patent. Fabrykacya łatwa, wielki zbyt mający, poszukuje w celu rozszerzenia fabrykacyi i zbytu do zagranicznego, pierwszorzędna firma polska na Węgrzech **KAPITALISTĘ LUB WSPÓLNIKA** z kapitałem 40 do 50 tysięcy Koron austr. węgier. waluty. **Wielki zysk zapewniony!** Oferty wprost od reflektantów przyjmuje pod „C. Z. Nr 50". Administracya niniejszego Dziennika. 5539

Rada Gospodarzy klubu polskiego „OGNIWO" zawiadamia, że w d. 28 b. m. odbędzie się

Wieczorek tańcujący dla dzieci.

5504

Początek punktualnie o godz. 5-ej po południu.
Opłata dla dzieci po 40 kop. dla starszych po 1 rb. od osoby.

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową

POLECA:

Kijowski Syndykat Rolniczy, Bulwarna Nr 9, telefon Nr 307. 5187

„Gazeta Rolnicza"

50 lat istnienia!

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE.

Organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem.

Uwzględnia przedewszystkiem **potrzeby praktyczne** wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i zaznajamia systematycznie czytelników z najnowszemi **zdobyczami wiedzy zawodowej,** oraz donioślejszemi zjawiskami **życia społeczno-rolniczego kraju;** daje wyczerpującą **kronikę życia rolniczego ziem polskich i obczyzny.** Podaje w osobnym dziale **spostrzeżenia i głosy z praktyki** we wszystkich bieżących sprawach rolniczych.

Jako organ Centralnego Towarzystwa Rolniczego

ogłasza sprawozdania z zebrań i przedsięwzięć Towarzystwa, jak również wszystkich innych krajowych towarzystw i instytucyi rolniczych.

W r. 1911-ym posiadała **kilkuset współpracowników.**

Prenumerata, którą najlepiej nadsyłać wprost do Administracyi „Gazety rolniczej" (Erywańska 16), albo wnosić w urzędach pocztowych — wynosi **rocznie łącznie z przesyłką rb. 9,** półrocznie rb 4,50, kwartalnie rb. 2,50. „Gazeta rolnicza" jest wobec znacznego wzrostu liczby prenumeratorów w r. b. **najodpowiedniejszem miejscem ogłoszeń,** obchodzących ziemiaństwo. Układ ogłoszeń — działowy (Nowość!) 5282

Kijowski Skład Wyrobów Rękodzielniczych

Mikołajowska № 10. Telef. 27-61.

Na gwiazdkę otrzymano w wielkim wyborze zabawki, cacka do upiększenia choinki, hafty rosyjskie, koronki, starożytne dywany ukraińskie, najrozmaitsze meble, wyroby z gliny i paciorkowe. 5301

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

MAISON

M-me Theel

Muzykalny zauł. 1 m. 51.

Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat Wanny wod. oraz such., powietrz Kuracya „606". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 7443

Legitymacye rodów szlacheckich—prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g. list. Skrzynka poczt. № 149. 3831

Dr Czerniak W.-Żytom. 16, 9-1 i 5-8, kob 1-2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. stric. niem. płc.). Wszyst. spec spos. kur. Oddziel. łóżka. 1111

Trzy żywe jelenie

trzyletnie doskonale rozrośnięte, będące na swobodzie do sprzedania wraz z klatką i dostawą do st. Mizocz po 125 rb. Adr. Mizocz, gub. wołyńska, Zarząd Mizoczskiego majątku. 5538

D-r Kazimierz Groman

ordynuje w ABAZYI Willa „VICTOR". 5527

1812 rok

„NAPOLEON"

Marsz na fortepian 5554

W. Prisowskiego.

Cena kop. 50; z przesyłką 65 k.

NAKŁAD

L. IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.

Katalogi nut bezpłatnie.

Radomyśl

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje 717

p. Józef Podonowski.

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 24 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 4228

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 31. 3204

Stany Zjednoczone Środkowej Azyi.

Chiny republiką.

Przed trzema laty objeżdżał Chiny francuski publicysta Jean Rodes z polecenia Geograficznego Towarzystwa Francyi i to tak na wybrzeżu, jak i w głębi kraju. Wyniki swych spostrzeżeń ogłaszał p. J. Rodes w fejletonach paryskiego „Temps'a" a potem w osobnej książce wydał.

Prócz niego opisywał Henry Norman stosunki społeczne w Chinach a nadto znakomity ekonomista i badacz krajów wschodnich Leroy-Beaulieu jeszcze za czasów powstania bokserów zajmował się wiele sprawami państwa środka. Wszystkie atoli informacye, jakie mieliśmy w literaturze politycznej i podróżniczej o wielkim kompleksie krajów i ludów, tworzących razem olbrzymie państwo środka, nie dają ani w przybliżeniu zrozumienia przyczyn tych wielkich historycznych wypadków, które się teraz w Azyi Wschodniej odgrywają, a które mogą stanowczo wpłynąć na sprawy państw europejskich w Azyi zaangażowanych, bądź to jako kolonizatorowie bądź jako eksploatatorzy, bądź jako spekulanci.

Niedawno jeszcze pisał p. Jean Rodes w „Temps" paryskim, że prócz małej liczby młodochińczyków, nikt z masy 400-milionowej chińczyków nie interesuje się w Chinach sprawami politycznemi.

Do niedawna bezkrytycznie musieliśmy przyjmować opisy krajów dalekich i nieznanych, których my sami nie możemy skontrolować i musimy wierzyć na słowo awanturniczym opisom francuzów, anglików i niemców, którzy dla swej chwały i potrzeby spisują wrażenia z podróży takie, jakie im są potrzebne. Na dowód tego spostrzeżenia p. Rodes, że w Chinach nikt się polityką nie zajmuje, przed trzema laty jeszcze przytaczano starą anegdotę, opisywaną jeszcze w latach 1850 przez któregoś z misyonarzy (pana P. Chuc), którą p. Jean Rodes uznał za stosowne teraz odgrzaną, zmodernizowaną wyzyskać *ad majorem gloriam* własnego interesu.

„Byłem głęboko w środku państwa chińskiego w jakiejś gospodzie, kiedy mię doszła wiadomość o śmierci cesarza chińskiego. Siedzieliśmy przy szklance herbaty i gawędziliśmy z naszym gospodarzem... Było tam wielu kupców chińskich, więc rozmowa szła gładko o tem i o owem

— Umarł Bogdy-chan — powiadam. Głębokie milczenie. Powtarzam tę wiadomość. Ale rozmowa na ten temat wcale się nie rozwinęła.

— Poco wzruszasz swe serce i męczysz swój umysł? — rzekł mi gospodarz chińczyk. Powiem ci coś—co ci się może przydać. Interesy państwa obchodzą jedynie tylko mandarynów. Oni są za to płatni, niechże swój chleb uczciwie zarabiają i niech się tem interesują czy Bogdy-chan żyje, czy umarł. Nas to nic nie obchodzi. Zaiste bylibyśmy głupcami, gdybyśmy się interesowali sprawami, za które nam nikt nie da ani grosza.

A inni chińczycy potakiwali tak mądremu powiedzeniu.

Takiemi to anegdotami chciano zagadać ruch rewolucyjny w Chinach; chciano nam przedstawić 408 milionów ludzi na dwa lata przed wybuchem jednej z największych rewolucyi, jakie dzieje świata zapisały, na dwa lata przed powstaniem 14 prowincyi południowych, przed detronizacyą cesarza, wtedy, kiedy myśl utworzenia Stanów Zjednoczonych Azyi Środkowej już kiełkowała w głowach licznych rewolucyonistów.

I dziś nam jeszcze będą wmawiali, że właściwie nic się tam wielkiego ani ważnego nie stało, że ogłoszenie republiki w Chinach nie ma najmniejszego znaczenia, że dyplomacya urzędowa w Pekinie wcale nie jest zaniepokojoną tym obrotem rzeczy, że wojska cesarskie jak dotychczas, tak i w przyszłości pozostaną „wierne" staremu systemowi, że panowanie obecnej dynastyi Mandżurów sprowadziło same tylko dobrodziejstwa na głowy nierozumnych i niezasługujących na nie chińczyków.

Niestety, tak piękny — jak nam to francuzi i anglicy przedstawiać chcieli — świat chiński nie jest i depesza biura Reutera, a więc niesfałszowanego angielskiego pochodzenia, sama przyniosła wiadomość, wobec której wszystkie inne bledną i nikną; wiadomość co prawda bardzo lakoniczną, ale jakże w swej prostocie wymowną: „Nanking, 29 grudnia 1911, Sun-Yat-Sen jednogłośnie wybrany na prezydenta Republiki Chińskiej".

Taką to oto wiadomość otrzymał stary świat europejski tuż przed samym Sylwestrem, kiedy już wszystkie gabinety i chambres separées były pozamawiane i kiedy świat, który się szanuje, szampanami gotował się obchodzić tak doniosłą chwilę, jak zmianę kalendarza ściennego z 31 grudnia 1911 r. na 1 stycznia 1912 r.

Republika w Chinach! Zaiste wszystkiego innego raczej można się było spodziewać w ten dzień Sylwestrowy, aniżeli takiej niespodzianki. A może to żart karnawałowy, którego wejście tak tryumfalnie witamy. Może to maskarada polityczna, może intryga rewolucyjna dla zakłócenia miłych chwil europejskiej dyplomacyi?

Niestety, prawda, tak smutna prawda, jak dawno już żadnej nie było.

Widzimy już, jak po szpaltach berlińskich dzienników wyłazi dawno zapomniany straszak o „żółtem niebezpieczeństwie", jak gdyby „białe" było tak zawsze bezpieczne i nie mieściło w sobie całej tragedyi kanalii, wychodzącej na żer za łupem. Niebezpieczeństwo żółte będzie paradować znów, jak za owych sławnych dni Wilhelma II. kiedy to hasłem europejczyka było: *„Pardon wird nicht gegeben"*, jak za owego sławnego zwycięzcy generała Waldersee, którego sam Wilhelm II w wielkiej paradzie za morze wyprawiał, jakby na ósmą wyprawę krzyżową do Pekinu.

Tymczasem dla wszystkich innych tylko nie dla dyplomatów z fachu i cechu wiadomem było, że od wielu lat w Chinach przygotowuje się wewnętrzna wielka rewolucya w umysłach, w obyczajach, w przekonaniach i w zamiarach.

Właściwie od lat wielu, od chwili ostatniej wojny chińsko-japońskiej istnieje niewygasająca rewolucya chińska. Od czasu wojny japońsko-rosyjskiej wrzenie rewolucyjne wzrosło, a pod wpływem rewolucyi w Rosyi, rewolucyi bachtiarów w Persyi oraz młodoturków i komitetu Postępu i Jedności w Turcyi wypadki rewolucyjne w Chinach prześcigały się, tylko że prasa europejska o tem mało wiedziała, bo nie leżało w interesie panowania francuzów w Tonkinie, Hanoi, Hue, Kochinchinie, Sajgonie, Kambodży, w interesie panowania angielskiego w Szanghaju, Chańkou, Tientsinie, Kantonie i w innych miejscach koncesyjnych w settlementach o tem rozgłaszać. Wiedziano bowiem doskonale o tem, że rewolucyjny przewrót w Chinach wyjdzie tylko na niekorzyść wyzyskującego je międzynarodowego panowania europejskiego kupca i przemysłowca w Chinach i dla tego dyskretnie o tem milczano. Aż tu nagle wiadomość, która się już nie daje przemilczeć: rewolucya zwycięska, detronizacya dynastyi Mandżurskiej, oswobodzenie Chin z pod najazdu tatarów mandżurskich, ogłoszenie Republiki i wybór ściganego straceńca, „teoretyka rewolucyi", od piętnastu lat po rozmaitych częściach świata głoszącego wielkie oswobodzenie Chin, stale rezydującego w Singapore i odczyty wygłaszającego w San-Francisco i w Londynie, byłego lekarza, praktykującego w Kantonie, d-ra Sun-Yat-Sen, jako prezydenta Republiki chińskiej.

Żaden romans Bellamye'go nie jest w stanie nagromadzić tyle dramatycznych nieprawdopodobieństw, jak te dzieje rewolucyi chińskiej.

Pamiętajmy, że tu idzie o najliczniejszy naród na świecie, o naród mający najstarszą egzystencyę państwową w historyi, o największe państwo, wobec którego nawet kolosy europejskie stają się pigmejczykami, o wielki przewrót, którego skutki nie tylko w dziedzinie politycznej, ale także w dziedzinie społecznej i ekonomicznej długo dadzą się odczuwać w Europie. Już od roku 1894 trwa rewolucya chińska. Wojna rosyjsko-japońska dolała oliwy do ognia. Republika chińska urodziła się na polach mandżurskich zwycięstw japońskich. Fakt, że tak mały naród pokonał tak wielką potęgę, musiał rewolucyjnie oddziaływać na olbrzymie państwo, którego długo tłumiony naród nagle poczuł swą tytaniczną siłę. Cała rewolucya chińska ma podkład społeczny i narodowy. Chińczyk nie dlatego sprzeciwiał się koncesyom, udzielanym przez dwór w Pekinie państwom europejskim, jakoby miał wstręt do kultury europejskiej, ale dlatego, ponieważ odczuł, że jest wyzyskiwany i nie chciał być traktowany jako niewolnik w swoim własnym kraju. Każdy napis na promenadzie w alei w Hańkou, zabraniający wstępu do alei chińczykom, gdyż aleja ta służyć ma jako miejsce spaceru dla pań europejskich, każda tablica w Szanghaju, ogłaszająca, że „wstęp chińczykom do ogrodu publicznego jest wzbroniony", każde prawo wyjątkowe w rodzaju tego, jaki głosi napis publiczny w Tientsinie, „że psom i chińczykom wstęp jest wzbroniony"—był najenergiczniejszym agitatorem rewolucyjnym. Musiała powstać reakcya przeciw tym „białym dyabłom", którzy sobie przywłaszczali prawa pańskie, z których wywłaszczali miejscową rodzimą ludność. Powstawały więc tajne związki, których nazwy same mówią o ich celach, jako to: „Towarzystwo dla obrony Chin", „Towarzystwo dla ochrony najwyższych praw Chin w Mandżuryi i w koncesyach (Settlementach) europejskich, „Towarzystwo jedynych i niepodzielnych Chin", „Towarzystwo narodowego chińskiego handlu i przemysłu". Wzrost niezmiernie szybki tych tajnych towarzystw dla ochrony praw narodowych dowodzi, że znaczna część narodu rozumiała zadania, jakie stają przed nowymi Chinami, które myślą o narodowem odrodzeniu. Nawet pieśń powstała nowa, pieśń rewolucyjna, pieśń kształtowana na Marsyliance: hymn do wolności „O wolności, wspaniały darze niebios, w związku z pokojem stwarzasz tu, na ziemi, dziesięć tysięcy cudów. Poważna jak rozum, potężna jak olbrzym, dotykasz głową niebios wolności, przyjdź na twych wozach przez wiatry ciągniętych zamiast przez koni do nas, zjedź do naszego kraju i rządź u nas. Przynieś nam z sobą promień słońca. W Pekinie trzeba głowę skłaniać przed wilkiem mandżurskim, naszym cesarzem. O! biada! wolność umarła! Azya jest wielką, ale jest tylko wielką pustynią! W dwudziestym wieku wszyscy powinni starać się o to, aby otworzyć nową erę, niech wszyscy mężowie odważni połączą się i niech ze sobą przyniosą z nieba reformy na ziemię. Oby głos ludu dotarł do wyżyn Knan-Lu! Napoleonie i Waszyngtonie! wy dzieci wolności, przyjdźcie byście nas napełnili duchem swym, Gin-Jun, nasz wielki praszczur, niech nas prowadzi i geniusz wolności niech nas pod swe skrzydła weźmie!

Tak wygląda śpiewana dziś pieśń popularna, a zaraz po niej rozbrzmiewają okrzyki: „Precz z dynastyą Tsing, niech żyje Ming! czyli niech żyje republika!" Takie są antecedencye ruchu rewolucyjnego w Chinach, który dziś ogarnął już całe południowe Chiny, połączył 14 a wedle innych źródeł 18 prowincyi na wzór amerykański w federacyjną republikę w rodzaju Stanów Zjednoczonych Środka Azyi.

Tam na południu już oddawna myśl republikańska kiełkowała. Chiny bowiem nie mają w sobie pierwiastka feudalnego jak ma Japonia, nie mają swych Samurajów, ani Dajmiosów jak japończycy, nie mają starej dynastyi prosto od Boga pochodzącej i nie wierzą w ustrój monarchiczny, który im narzucił obcy szczep mandżurski z pochodzenia tatarskiego.

W Chinach od dawna panowała demokracya uczonych, ustrój mandarynów, uzupełniający się demokratycznie przez składanie egzaminów lub przez przekupstwo, albo przez protekcyę. Dynastya obca rządziła przy pomocy mandarynów własnego pochodzenia. Największy naród na świecie podzielony jest na liczne szczepy, które wskutek odległości olbrzymich i różnicy klimatu bardzo się między sobą różnią, a to tak w obyczajach jak w mowie. Tak dalece, że chińczyk z północy nie rozumie chińczyka z południa i porozumiewają się często w języku angielskim. Nawet pismo w języku literackim nie stanowi wiązadła narodowego, gdyż każdy szczep inaczej to pismo wymawia.

Pismo zaś składa się nie ze zgłosek lecz z obrazków, które wprawdzie każdy łatwo rozumie, lecz każdy inaczej wymawia. Ludność miejska bardzo liczna powiązaną jest najściślejszymi węzłami organizacyi współdzielczej i to nie tylko zawodowej rękodzielniczej, produkcyjnej ale także i kredytowej kooperacyi. Na to już teraz zwrócić należy baczną uwagę. Nikt nie przewidywał, że od chińczyków będziemy się uczyli organizacyi pracy. Ma to być system zupełnie wykończony, a tak delikatny i przemyślny, że wobec niego bledną wszystkie wzory kooperacyi angielskiej, szkockiej i belgijskiej.

Cechą tych stowarzyszeń jest demokratyczny ustrój zarządu i te organy stanowią najważniejszą część samorządu społeczeństwa chińskiego, które pozwoliło im przetrwać niewolę obcego panowania mandżurów. Natomiast brak chińczykom wszelkiej innej łączności narodowej. Nie stanowi jej język ze względu trudności o których wspomnieliśmy. Najliczniejszy i najstarszy naród na świecie jest najzupełniej sproszkowany. Niema organizacyi religijnej. Wprawdzie przyjęto Buddyzm, a do tego dodano naukę moralną filozofa Konfucyusza, ale mimo tego religia nie stanowi wiązadła narodowego, jest całkiem racyonalistyczną.

Panowanie biurokracyi mandarynów doprowadziło Chiny do upadku, z którego obecna rewolucya chce je podnieść. Znawca Chin Henry Norman powiada o rządach mandarynów: słowami „ojciec i matka" w urzędowych aktach ma się przemawiać do mandaryna. W istocie nie jest on ani ojcem, ani matką, ani opiekunem tego ludu, nad którym panuje, lecz za to stanowczo jest łapownikiem i złodziejem oraz kłamcą zawsze, tyranem, jeżeli tylko po temu ma zdolności.

Mandaryni, którzy każdą nowość, każdy postęp w handlu i przemyśle tłumią przy pomocy wysokich podatków, są największą przeszkodą w rozwoju Chin. Zawsze w tych prowincyach, gdzie absolutnie rządzili, znajdował ich absolutyzm łagodzącą formę, albo w łapówkach, które brali łapczywie, albo w rewolucyjnych wrzeniach, które chętnie podsycali, aby potem przy tłumieniu rewolucyi jeszcze lepiej się obłowić.

Obecny prezydent Republiki chińskiej, Sun-Yat-Sen wydał w roku 1904 książkę o kwestyi chińskiej i środkach jej rozwiązania. Dzieło to, ogłoszone w języku angielskim, mało było znane dyplomacyi europejskiej; ten świat bawi się, flirtuje, romansuje i kradnie, książek nie czytuje.

Obecnie będzie miał sposobność przypatrzyć się zbliska zasadom, które młody rewolucyonista podówczas w swej książce wyluszczył, jak je będzie w praktyce przeprowadzał.

Bo z tego wszystkiego najbardziej jest interesującem i najbardziej zadziwiającem, że to wszystko jest prawdą.

Jest taki człowiek, który cudem uszedł rąk oprawców w ojczyźnie, kiedy go już na rzeź wlekli, cudem uszedł rąk zbójców, nastawionych nań w ambasadzie chińskiej w Londynie i tylko dzięki przyjaźni doktora James Cantlie uniknął niechybnej śmierci.

Jest, żyje i miłościwie dziś panuje taki romantyczny, dziwny, szczególniejszy d-r Sun Yat-Sen, lekarz-pigularz, jak to ongi mówiono, z Kantonu, a obecnie prezydent Stanów Zjednoczonych Republiki Chińskiej..

Naprawdę! jak z bajki...

W. L.

Ambasadorowie nieobecni.

Dotychczas z ostrą bardzo krytyką rosyjskiej dyplomacyi występowało „Nowoje Wremia", które, jak wiadomo, próbowało nieraz na własną rękę czynić kroki dyplomatyczne.

Obecnie organowi Suworina sekundują „Birż. Wiedom.", zwracając uwagę na fakt istotnie dziwny.

Oto rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych systematycznie, w momentach najważniejszych dla dyplomacyi rosyjskiej, pozostawia ważniejsze posterunki dyplomatyczne zagranicą w rękach t. zw. pełnomocników (chargé d'affaires). Tak np. w Persyi w czasie walki konstytucyonalistów z szachem Mohamedem Ali zarządzał misyą rosyjską w Teheranie p. Sablin, niedawno tranzlokowany tam z Tangeru. Poseł Hartwig był już odwołany, ministerstwo zaś zwlekało z mianowaniem Koziełł-Poklewskiego.

Podobnie i teraz poselstwem rosyjskiem w Pekinie zarządza p. Szczukin, człowiek młody, poselstwem zaś w Tokio p. Broniewski.

Przed rokiem postanowiono odwołać z Waszyngtonu posła br. Rosena, jednocześnie zdecydowano mianować ambasadorem Bachmetjewa. Br. Rosen powrócił do Petersburga, ambasadą zarządzał radca ks. Kudaszew. Trwało to rok, aż naraz Stany Zjednoczone zerwały traktat handlowy. Wówczas dopiero p. Bachmetjewa pośpiesznie wysłano do Waszyngtonu, ale już było późno.

Z ziemstw.

Zgromadzenie ziemskie pow. kamienieckiego.

Dnia 20 grudnia w Kamieńcu odbyło się drugie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. kamienieckiego. Uczestniczyło w zebraniu 23 radnych; przewodniczył obradom prezes powiatowego zarządu ziemskiego, p. Markiewicz.

Największą uwagę zwrócił na siebie szczegółowo opracowany projekt sieci dróg bitych w powiecie. A mianowicie według tego planu projektowane jest 5 dróg bitych, których długość wyniesie łącznie 225 wiorst. Ponieważ w powiecie jest już obecnie 16 wiorst dróg szosowych ziemskich oraz przeszło 40 wiorst dróg bitych, pozostających pod zarządem ministerstwa komunikacyi, przeto po uskutecznieniu powyższego planu powiat rozporządzać będzie przeszło 280 w dróg bitych, co wyniesie 0,1 wiorsty na 1 wiorstę kwadratową powierzchni powiatu. Sieć skombinowana została w ten sposób, że odległość najbardziej oddalonych od szos wsi nie przekroczy 10—12 wiorst, przeciętnie zaś dla wszystkich wsi i osad wyniesie ona 5 — 6 wiorst. Projektowane drogi połączą z Kamieńcem 11 miasteczek (Gródek, Husiatyn, Żwaniec, Karwasary, Kupin, Lanckoronę, Orynin, Smotrycz, Frampol, Czemerowce i Szatawę). Szerokość bitej części drogi wynosić ma 2,1 sążnia, zaś szerokość plantu ziemnego — 3,5 sążnia. Koszt przeprowadzenia projektowanych 225 wiorst dróg bitych wynieść ma 1,800,000 rubli. (Na rok 1912 przeznaczono na budowę dróg 42,500 rb., oprócz tego postanowiono starać się przed rządem o zapomogę w kwocie 30,000 rb.).

Po odczytaniu sprawozdania komisyi drogowej wszczęła się dyskusya, która jednak nic nowego do projektu sieci dróg nie wniosła.

P. Stanisław Czerwiński zaznaczył konieczność przyśpieszenia starań o zapomogę rządową, aby jeszcze w r. 1912 zapomoga ta została uzyskana. Projekt sieci został przez zgromadzenie zatwierdzony.

Na wniosek p. Czerwińskiego i Zawojki polecono zarządowi ziemskiemu opracować do przyszłego zgromadzenia projekt ustanowienia podatku ładunkowego na rzecz ziemstwa od towarów i ładunków, przewożonych przez granicę w obrębie powiatu.

W szeregu dalszych kwestyi, przedłożonych zgromadzeniu, postanowiono skrócić termin urzeczywistnienia budowy sieci szkół początkowych z 20 lat, jak to uchwaliło pierwsze zgromadzenie ziemskie, do 15 lat. Bez dyskusyi uchwalono wszcząć starania o uzyskanie zapomogi rządowej na walkę z jarami, na jaki to cel ziemstwo przeznaczyło ze swej strony 3,500 rb. Dyskusyę wywołała kwestya utworzenia przy ziemstwie powiatowem posad instruktorów ogrodnictwa, pszczelarstwa i mleczarstwa. Posady te zdecydowano utworzyć. Przeciwko potrzebie instruktora mleczarstwa wypowiadali się radni-włościanie. W sprawie popierania budownictwa ogniotrwałego wynikła dyskusya nad kwestyą, jaki mianowicie materyał do krycia dachów uważać należy za najodpowiedniejszy: blachę, dachówkę cementową, czy też glinę ze słomą. Wreszcie zatwierdzono referat przedłożony w tej sprawie z tą zmianą, że zamiast nabycia przez ziemstwo 10,000 pudów blachy, postanowiono nabyć za taką samą sumę cement dla odprzedaży na budowle ogniotrwałe.

Podolskie ziemstwo gubernialne

Pod obrady podolskiego ziemstwa gubernialnego, które mają rozpocząć się w dn. 7 stycznia r. p. ma być między innemi wniesiony na skutek starań kamienieckiego „związku nacyonalistów rosyjskich" projekt wyznaczenia zapomogi w wysokości 5,000 rb. na wydawanie w Kamieńcu organu nacyonalistów, świstka czarnosecinnego „Podolanina". Zarząd gubernialny ziemski ma się wypowiedzieć za uchwaleniem tej zapomogi.

Z łuckiego T-wa rolniczego.

Dn. 22 grudnia 1911 r.

(Posiedzenie komitetu organizacyjnego przyszłej wystawy nasion. Wybór prezydum i skład komitetu. Strona finansowa i konieczność funduszu gwarancyjnego. Cel i przedmiot wystawy. Ogólne zgromadzenie członków T-wa. Sprawozdanie z operacyi handlowych. Unikać maszyn. Referat p. Lipińskiego o związku kontroli obór. Sprzedaż śmietanki. O doświadczeniach zbiorowych. Subsydyum na fermę doświadczalną.)

Dn. 18 go grudnia b. r. w łuckiem T-wie rolniczem odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego zamierzonej wystawy nasion w Łucku w lutym 1913 r. Przystąpiono przedewszystkiem do wyboru prezydyum, przyczem jako kandydata na prezesa wysunięto p. Bolesława Wydżgę, jako pierwszego przyszłej wystawy inicyatora, który już duży zasób energii wyłożył w celu urzeczywistnienia tak ważnej dla naszego ziemiaństwa sprawy.

Uchylając się z całą skromnością od zasłużonego zaszczytu, p. W. zaznaczył, iż widzi godniejszych od siebie kandydatów w kierownikach funkcyonujących na Wołyniu zrzeszeń obywatelskich, gotów jest jednak przyjąć na siebie cały ciężar pracy aktualnej, jakiej urządzenie wystawy wymaga; w miarę postępu robót przygotowawczych i zbliżania się terminu, stanowczego, trzeba będzie wybrać jeszcze prezesa honorowego, którýby aureolą imienia do uświetnienia wystawy się przyczynił.

Przyznając słuszność powyższym wywodom, zgromadzeni obstawali przy wyborze pana W., gdyż wystawa potrzebować będzie odrębnego i samodzielnego kierownictwa.

Wystawa ma nosić miano „Wołyńskiej", wobec tego konieczne jest obesłanie wystawy wytworami, całokształt kultury wołyńskiej reprezentującymi—do czego przyczynić się może tylko agitacya, skutecznie po całym prowadzona Wołyniu. Zgromadzeni postanowili więc obrać jeszcze pięciu wiceprezesów, mianowicie p. Jana Dobrowolskiego, prezesa żytomierskiego T-wa rolniczego, p. Wiktora Gutowskiego, prezesa włodzimierskiego syndykatu, p. Apollona Łozińskiego z Chyżnik, prezesa sekcyi rolnej w Starokonstantynowie—p. Ignacego Balińskiego, prezesa T-wa rolniczego w Łucku, i p. Anatola Bielajewa, marszałka szlachty pow. łuckiego.

WŁADYSŁAW RODOWICZ. 14)

Listy z Afryki.

Shinsenda.

W Kambowe jest obecnie 15 białych, są to sami prawie urzędnicy, kilku kupców i jedna tylko niewiasta, żona p. Kawrisa. W przeddzień wymarszu wzięliśmy udział w pogrzebie małej dwuletniej córeczki pp. Lawris; było to pierwsze białe dziecko urodzone w Katandze.

Na trzeci dzień po opuszczeniu Kambowe, doszliśmy o zmroku do Tenke, nie zastaliśmy tu nikogo z białych; jeszcze na Kambowe dowiedzieliśmy się, iż mój ziomek, niejaki Waryński, będący prospektorem w T-wie podobnem do naszego, zwanem „Societé Industrielle et Minière du Katanga", znalazł tam piaski złotonośne, które są jednak tak biedne, że przemywanie by się nie opłaciło, zarezerwował więc dla T-wa cały blok 400 kw. kilometrów na dwa lata w celu przeprowadzenia ściślejszych poszukiwań i badań.

Idąc do Tenke spodziewałem się go tam zastać i przynajmniej choć wieczór jeden spędzić na polskiej pogawędce—nie udało mi się to jednak, gdyż od miesiąca na stałe opuścił wioskę—i nikt z jej mieszkańców nie mógł mi nawet w przybliżeniu wskazać, gdzie się obecnie znajduje.

Uspokoiwszy nieco ciekawość co do złota, postanowiliśmy bez wszelkich zboczeń podążyć wprost do Elisabethville i tylko antylopy i zebry wstrzymywały nas nieco w marszu.

Przedostatni nocleg spędziliśmy nad rzeką Kafubo, gdzieśmy zastali kilku murzynów, idących również do Elisabethville z południa przez Musofi. Trzebaż takiego wypadku, że w nocy hyena zakradła się do grupy tych ludzi śpiących koło swych ognisk, nieopadal naszych namiotów, rzuciła się na jednego z nich i wyrwała mu kawał mięsa z nogi; wszyscy na krzyki zerwali się ze snu, popłoch zapanował w całym obozie. Przewiązałem biedakowi głęboką ranę, aby ją jako tako ochronić od brudu i poleciłem mu zwrócić się do doktora skoro dojdą do miasta; nad ranem towarzysze sporządzili mu nosze i ruszyliśmy jednocześnie w dalszą drogę. Przy następnym noclegu, zaciekawiony w jakim stanie znajduje się mój pacyent, chciałem obejrzeć ranę, nie udało mi się to jednak, gdyż całą ranę—głęboką na trzy centymetry zalepił błotem. Widocznie swym afrykańskim środkom ufał on bardziej, niż europejskim opatrunkom; zwymyślałem więc go tylko i pozostawiłem własnemu sposobowi leczenia.

Przybyliśmy do Elisabethville o dziesiątej rano; pierwsze wrażenie przy wstępie do miasta było ogromne—przed sześciu miesiącami opuściłem miasto, posiadające zaledwie kilka domków i kilkaset mieszkańców—obecnie ludność wzrosła ogromnie, już znacznie przewyższa tysiąc i miasto zabudowane do niepoznania, tak, iż z trudnością odszukaliśmy nowe zabudowania Towarzystwa „La Belgo Katanga". Pierwszą rzeczą, którą ujrzałem z daleka był nowy komin huty. Odzwyczajone od hałasów ucho moje usłyszało huk jej maszyn już o dobrą godzinę drogi. Przyjemne wrażenie powrotu do cywilizacyi krótko jednak trwało, pył leżący kolosalną warstwą na szerokich do 10 metrów ulicach i przy najmniejszym ruchu unoszący się w powietrzu odrazu zepsuł nastrój. Oczy, usta, gardło i uszy są formalnie zasypywane kurzem Na główniejszych ulicach, gdzie ruch trwa przez cały dzień, pył nie osiada wcale. Zdziwiło mnie bardzo to, że pomimo wsławionej belgijskiej przedsiębiorczości niema tutaj dotychczas wodociągów, a do wody z centrum miasta jest dobre pół godziny drogi. Nic więc dziwnego, że panuje w mieście moc chorób.

Po przybyciu do Elisabethville nie byłem w stanie skreślić choć paru słów, gdyż ząb, który mi tak upamiętnił ostatnie dni pobytu w Shimungu, na nowo przypomniał mi swą egzystencyę, właśnie w dniu przybycia do miasta. Trzeba zaś wiedzieć, że stolica nasza to miasto nie byle jakie, bo nawet od kilku dni posiada dentystę specyalistę z Bulowayo—postanowiłem więc natychmiast pozbyć się jednej trzydziestej drugiej części swego uzębienia. Ten tak zwany specyalista pastwił się nademną przeszło pół godziny, i dopiero po kilkunastu nieudanych próbach udało mu się ząb wyrwać. Podczas tych prób tak mi pokaleczył usta, że dotychczas, to jest po dwóch prawie tygodniach, rana jeszcze się nie zagoiła i wciąż jeszcze sprawia ból podczas jedzenia.

Wobec tego przez pięć dni, spędzonych w Elisabethville, nie opuszczałem prawie namiotu. Jakiś czas miałem wrażenie, że mi uszkodzono szczękę. Miasto więc oglądałem o tyle, o ile się przeszedłem do dentysty i z powrotem; widziałem stosunkowo mało, jedno mogę powiedzieć, że po dniach pięciu z przyjemnością opuściłem miasto, aby się znów znaleźć na łonie przyrody.

Obecnie siedzę w Shinsendzie o 130 klm. na południo-wschód od Elisabethville, ale za to o godzinę drogi od dworca kolei żelaznej, jednem słowem niby przy cywilizacyi, a w rzeczywistości już w dziczy.

Nasza czwórka rozdzieliła się obecnie w sposób następujący: prof. Stutzer z Hoffmeistrem pojechali do Sahanii, a ja z Van der Bergen'em osiadamy tutaj na czas pory dżdżystej.

Jesteśmy teraz zajęci budową domu, do którego będziemy mogli chronić się podczas najgorszych tygodni. Wybraliśmy śliczne miejsce na wzgórzu, z widokiem na doliny i lasy oraz nowobudujące się domki, stawiane przez misyę kolonizacyjną. Domków tych ma stanąć w tym roku 12, ale kolonistów jest zaledwie kilku.

Pomimo to ogrody warzywne zajmują już znaczne przestrzenie i wkrótce jarzyny będą wysyłane do Elisabethville. Europejczyków jest tutaj sporo, więc będziemy mieli towarzystwo podczas pory deszczów. Obecnie przebywa tutaj kilka znanych osobistości, naprz. Le Plas—directeur général et indépendant du ministère des colonies—jest to osobistość, jak już sam tytuł mówi, najwyższa w całem Kongo, niezależna nawet od gubernatora w Boma (stolica Kongo); oprócz niego jeszcze niejaki pan Classens—directeur de l'agriculture du Congo—obydwaj mają zamiar spędzenia tu lata.

Mając teraz więcej wolnego czasu, chcę się zabrać do naprawy mego aparatu fotograficznego i przygotowania artystycznego moich dawniejszych zdjęć.

(D. c. n.).

Dalej na skarbnika obrano p. M. Kabzińskiego, na sekretarzy pp. Władysława Kociejowskiego i mec. Felińskiego i do komisyi administracyjnej: pp. Erazma Peretjatkowicza, Adolfa Dorksa i Tadeusza Zajkowskiego.

Obecny na posiedzeniu p. Chamiec, jako przedstawiciel starokonstantynowskiego T-wa roln. chcąc nadać wystawie żywsze tempo i chcąc nią zainteresować jaknajszersze sfery, proponował utworzenie sekcyi zebraniowej i odczytowej oraz sekcyi atrakcyi i zabawy. Zwrócił również p. Ch. uwagę, iż w rozdanym projekcie wystawy pominięto zupełnie stronę finansową. Tymczasem wzorem innych wystaw, należałoby drogą minimalnych udziałów stworzyć fundusz gwarancyjny, podlegający zwrotowi po ukończonej wystawie. Wówczas pewne ryzyko angażowałoby wystawców. Z prośbą o sformowanie zapisów na udziały wypadałoby zwrócić się do wszystkich Towarzystw rolniczych.

Kwestyę wynalezienia odpowiednich źródeł materyalnych i wogóle sfinansowania przedsiębiorstwa wystawowego zdecydowano przekazać komisyi administracyjno-ekonomicznej, która ma jednocześnie określić wysokość opłat za miejsca na wystawie.

Zajęto się następnie szczegółowem przedyskutowaniem artykułów projektowanego statutu wystawowego, opracowanego przez p. Wydżgę.

Dowiadujemy się z owego projektu, iż wystawa trwać będzie w Łucku od 1 do 4 lutego 1913 r. Prócz Wołynia, Podola i Ukrainy obejmie jeszcze gubernie: mińską, grodzieńską, lubelską, siedlecką, warszawską i płocką.

Cel wystawy: określenie stopnia rozwoju produkcyi nasion na Wołyniu i w gub. sąsiednich; podźwignięcie na Wołyniu rolnictwa i kultury łąk, drogą zaznajomienia gospodarzy z rezultatami techniki rolniczej. Zdefiniowanie kierunku, jakiego na Wołyniu przy hodowli roślin trzymać się należy celem uszlachetnienia gatunków i otrzymania lepszych zbiorów wreszcie udzielenie pomocy rolnikom przy zbycie ziemiopłodów.

Eksponować wolno nie tylko produkty roślinne, ale zarazem dzieła naukowe, książki selekcyjne, tablice statystyczne i plany techniczne, zmierzające do podniesienia wytwórczości naszych łąk i łanów.

Z powyższego widzimy, iż wystawa zatacza szerokie kręgi, obejmuje rozległy kompleks zagadnień rolniczych i stać się może ważnym czynnikiem na drodze do rozkwitu gospodarstw nasiennych w naszym kraju.

Projekt taki musiał oczywiście zyskać aprobatę zgromadzonych. Zatwierdzono go więc w całości, z niewielkiemi poprawkami i postanowiono ogłosić w dziennikach i rozpowszechnić w najszerszych warstwach naszego rolnictwa.

Tego samego dnia wieczorem w lokalu Domu Polskiego odbyło się pod prezydencyą p. Ignacego Balińskiego, ogólne z kolei czwarte w tym roku zebranie T-wa rolniczego.

Po przyjęciu nowego członka, p. Bolesława Rychlińskiego z Okarska, przystąpiono do wysłuchania referatu prezesa p. Balińskiego o handlowej działalności T-wa w ciągu miesięcy 11-tu od 1 stycznia do 1 grudnia 1911 r.

Z referatu tego podnieść należy, iż podczas gdy 1908 rok skończył się na zerze, 1909 rok —deficytem w kwocie 707 rb. a 1910 —niedoborem w ilości 1,707 rb.—w r. b. w ciągu miesięcy 11-tu operacye działu handlowego dały zysku *netto* 3,100 rb., po odtrąceniu wszelkich wydatków na administracyę.

Tak pomyślny wynik zawdzięczać należy innemu kierunkowi, jaki operacyom handlowym nadano. Rzecz najbardziej zwodnicza—to handel maszynami. Wobec ciągłych niemal z dnia na dzień postępów w technice, tudzież przy zmiennym guście klienteli, żądnej wszelkich nowości *quasi* — udoskonalonych konstrukcyi, trzeba rozporządzać ogromnym kapitałem, aby tym zapasom na polu techniki dotrzymać kroku. Tych kapitałów zrzeszenia obywatelskie nie posiadają—i zawalenie składów różnemi narzędziami, zdystansowanemi przez więcej pomysłową i dowcipniejszą konkurecye, stanowi bolączkę wielu Tow. rolniczych.

Hołdując powyższym zasadom, utrwalonym przez 10-letnie doświadczenie, łucki dział handlowy kupno maszyn ograniczył do minimum, wytężając całą energię w kierunku handlu nawozami sztucznymi i nasionami. A w obręb czynności otwartej niedawno fermy doświadczalnej wchodzi także dokonywanie analiz—co operacyom większy autorytet nadaje — spodziewać się należy, iż w przyszłości handel ten jeszcze pomyślniej się rozwinie.

Po referacie prezesa, d r agronomii Stanisław Lipiński naszkicował program związku kontroli obór, zachęcając do jego założenia na wzór podobnej organizacyi, powstałej już przy włodzimierskiem Towarzystwie rolniczem. Należy do niej 12 ziemian, zaś koszt utrzymania instruktora objazdowego wynosi po 1 rb. 50 kop. od każdej dojnej krowy. Na każdego właściciela wypada od 40 do 50 rb. rocznie. Na razie związek włodzimierski posługuje się instruktorem spółki lubelskiej.

Następny mówca p. Kaczkowski, jako reprezentant wiedeńskiej firmy „Helle" zachęcał do produkowania śmietanki, którą firma ta po korzystnych cenach nabywa, płacąc po 1,17 kop. za kilo-procent tłuszczu, co odpowiada 13 kop. w lecie, a 16 kop. w zimie za garniec mleka, przyczem mleko odtłuszczone pozostaje na miejscu.

W obecnej chwili 218 punktów w Królestwie Polskiem, a dopiero 18 w pow. włodzimierskim wytwarza śmietankę dla wymienionej firmy. Masło przez nią wyrabiane pod firmą „Janina" cieszy się reputacyą nawet na paryskim rynku. Umowa zawierana być może na przeciąg od lat 2—6.

Urzeczywistnienie projektu pana Kaczkowskiego, który tylko w ogólnym podajemy zarysie, i założenie punktów mleczarskich, niewątpliwie uwolniłoby ziemian naszych od wyzysku prawie wszechwładnych pachciarzy, którzy po wielu majątkach rolę ministrów skarbu odgrywają.

Po p. Kaczkowskim, p. B. Wydżga mówił o znaczeniu doświadczeń zbiorowych. Treści referatu p. W. powtarzać nie potrzebujemy. Sam Sz. autor myśl swoją niejednokrotnie rozwijał na łamach „Dzien. Kij.". Zresztą celowość proponowanych doświadczeń — jasna, jak na dłoni. Chodzi tylko o to, jak je poprowadzić. W tym właśnie punkcie wywiązała się polemika. Pan Wydżga był zdania, iż należy najprzód ulotyć szemat, podług którego eksperymenty ujednostajnić i do wspólnego celu nagiąć należy. P. Kociejowski utrzymywał, iż do tego szematu trzeba zgromadzić materyał, jeśli nie drogą ankiety, która rezultatów nie daje (na 20 kwestyonaryuszy, rozesłanych gospodarzom, co się na doświadczeniu zapisali, dwóch tylko odpowiedziało), to drogą objazdu odpowiednich majątków. Inaczej wytworzy się sytuacya, jak w połtawskiej gub., gdzie obecnie p. K. w Romnach fermą doświadczalną zarządza. Agronom gubernialny układa szemat ogólny dla wszystkich, nie znając specyficznych warunków na miejscu.

W rezultacie dyskusyi postanowiono spór ten poddać pod roztrzygnięcie komisyi agronomicznej, która na drugi dzień obradować miała.

Na zakończenie p. Poniatowski referował o ostatniem gubernialnem zebraniu ziemskiem, w którem, jako radny, brał udział. Szczegółów nie powtarzamy, gdyż znane są z żytomierskich korespondencyi Sz. czytelnikom „Dzien. Kij.". Nadmienimy tylko, iż na fermę doświadczalną w Łucku gubernialne ziemstwo postanowiło asygnować 1,000 rb.

A. W. R.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Sieć telefoniczna w gub. kijowskiej.** Jak to już podawaliśmy, zgromadzenie ziemskie gub. kijowskiej uchwaliło przystąpić z wiosną r. b. do urzeczywistnienia projektu sieci gubernialnej telefonicznej, łączącej z m. Kijowem poszczególne punkty gubernii oraz pomiędzy sobą—powiatowe sieci telefoniczne. Główne linie tej sieci będą umocowane do słupów sieci powiatowych; w części zaś, gdzie będą połączone stacye dwu różnych powiatów, ziemstwo gubernialne ustawi własne słupy. Główne linie sieci gubernialnej zostaną włączone do komutatorów sieci powiatowych i będą obsługiwane przez personel telefonów powiatowych. Pierwszy dystans składa się z następujących linii: 1) Kijów—Stepańce—dwa przewodniki, dla powiatów kaniowskiego, czerkaskiego i czebryńskiego; 2) Stepańce—Czerkasy jeden przewodnik (przez Moszny); 3) Stepańce—Śmiła przez Korsuń —jeden przewodnik; 4) Śmiła—Czebryń jeden przewodnik. Stepańce z Kaniowem zostaną połączone linią powiatową. Drugi dystans składa się z linii: 1) Kijów—Taraszcza przez Hermanówkę, dwa przewodniki dla powiatów taraszczańskiego, humańskiego i zwinogródzkiego; 2) Taraszcza—Zwinogródka, jeden przewodnik; 3) Taraszcza—Humań, jeden przewodnik. Trzeci dystans: Kijów — Pawołocza, dwa przewodniki dla powiatów berdyczowskiego, skwirskiego i lipowieckiego; 2) Skwira — Lipowiec, jeden przewodnik; 3) St. kol. Wasylków— pow. m. Wasylków, jeden przewodnik; Kijów zostanie połączony ze stacyą kolei Wasylkowem linią pow. kijowskiego, Pawołocza zaś ze Skwirą—gubernialną. Wreszcie czwarty dystans: Kijów—Fasowa—Korczerów, jeden przewodnik, przyczem ten ostatni punkt z Radomyślem zostanie połączony również linią gubernialną.

Stosownie do regulaminu kijowskiej sieci telefonicznej, abonenci sieci powiatowych, zarówno jak i osoby prywatne, pragnąc rozmówić się przez telefon z punktem poza granicami danego powiatu opłacają za każde 5 minut rozmowy 20 kop. Osoby, życzące sobie korzystać z sieci gubernialnej na całej jej przestrzeni, składają na odnośnej stacyi awans, z którego następnie odlicza się opłata za rozmowę. Oprócz rozmowy za pomocą telefonu można przesyłać telefonogramy, telegramy, przyczem za specyalną opłatą można korzystać i z posłańców, znajdujących się na stacyach. Zarządowi ziemskiemu przysługuje prawo ograniczania każdej rozmowy do 10 minut, aby w w ten sposób dać możność wszystkim potrzebującym korzystać z telefonu. Wszyscy abonenci, rozmawiając z m. Kijowem za pośrednictwem głównej stacyi miejscowej, lub o ile nie przyjdzie do porozumienia z zarządem poczt i telegrafów—specyalnej ziemskiej stacyi. W czasie burzy sieć telefoniczna nie jest czynna.

— **Występy gościnne pp. Zawadzkich.** Dziś dn. 28 go i dn. 29 grudnia w klubie polskim „Ognisko" w Humaniu odbędą się występy gościnne znanych artystów pp. Artura i Maryi Zawadzkich.

— **Nowy skład berdyczowskiej rady miejskiej.** Dnia 21 grudnia w Berdyczowie odbyło się po raz pierwszy zebranie rady miejskiej w nowym składzie. Z ogólnej liczby 40 radnych stawiło się 38 radnych. Skład narodowościowy rady jest następujący: 20 rosyan (w tej liczbie 5 staroobrzędowców, 17 polaków oraz 3 żydów)

Na samym początku zebrania wszyscy radni, najpierw rosyanie, potem polacy i żydzi złożyli przysięgę, poczem przystąpiono do wyboru starszego radnego, który w wypadkach przewidzianych przez artykuł 120 ustawy miejskiej przewodniczy obradom zamiast prezydenta. 25 głosami przeciwko 14 obrany został p. A. Hołyński.

W najbliższym czasie odbędą się wybory prezydenta miasta.

— **Balon austryacki.** Korespondent „Podolii" donosi, że dn. 21 grudnia ponad miasteczkiem Lanckoroną powiatu kamienieckiego przeleciał aerostat. Sądząc z kierunku lotu przypuszczać można, że leci on z nad granicy austryackiej. Balon był widziany tak wyraźnie, że gołem okiem można było odróżnić sznury utrzymujące gondolę.

— **Z humańskiej rady miejskiej.** Dnia 20 go grudnia odbyło się w Humaniu kolejne posiedzenie rady miejskiej. Pomiędzy innemi zajęto się rozstrzygnięciem sprawy bruków. W swoim czasie prezydent miasta Łohowinski podniósł projekt wprowadzenia w Humaniu ulepszonego systemu bruków kostkowych. Koszty jakieby to pociągnęło miały być pokryte z podatku ładunkowego, o którego wprowadzenie wszczęte zostały starania u odpowiednich władz. Ufając, iż projekt jego zostanie zaaprobowany, prezydent miasta sprowadził majstra kamieniarskiego z Winnicy Tomczuka i zawarł z nim prowizoryczną umowę na wyrób kostek kamiennych i roboty brukarskie, poczem natychmiast został rozpoczęty wyrób próbny kostek z miejscowego kamienia. Obecnie wyjaśniło się, że sprawa zatwierdzenia podatku ładunkowego na rzecz miasta odwleka się tak, że dopiero na wiosnę 1913 roku można go będzie pobierać, wobec tego z braku znaczniejszych środków pozostawiono kwestyę reformy w brukowaniu ulic miejskich w zawieszeniu i uchwalono rozliczyć majstra Tomczuka umorzywszy umowę zawartą z nim przez prezydenta miasta. Należność za dokonane przez Tomczuka roboty próbne postanowiono wypłacić z kasy miejskiej. Na bieżące roboty brukowe wyasygnowano 12,500 rb.

Na pomoc ludności Rosyi centralnej dotkniętej klęską nieurodzaju przeznaczono 1,000 rb, które to pieniądze postanowiono przesłać do gubernii orenburskiej. Na pomnik Stołypina w Kijowie przeznaczono 300 rubli.

— **Z ruchu kooperacyjnego.** Gubernator wołyński zatwierdził ustawę Towarzystwa współdzielczo-spożywczego w m. Trojanowie pow. żytomierskiego.

We wsi Nesterowcach pow. uszyckiego odbyło się dn. 18 grudnia zebranie organizacyjne T-wa współdzielczo-spożywczego, na którem został obrany zarząd T-wa oraz prezes, sekretarz i skarbnik. Z dniem 1 stycznia 1912 roku rozpocznie funkcyonować sklep. Wśród włościan miejscowych większość jest nieprzychylna dla powstającej instytucyi. Między innemi zgromadzenie wiejskie nie dało dla sklepu lokalu w domu gromadzkim.

Włościanie wsi Hryżyńce pow. winnickiego zakładają u siebie Towarzystwo spożywcze.

Włościanie wsi Humenne pow. winnickiego wszczęli starania o pozwolenie otwarcia sklepu współdzielczego.

— **Napad na dwór.** Dnia 11 grudnia na dwór p. Kazimierza Zininskiego we wsi Małe Kaletyńce pow. ostrogskiego napadli rabusie i skorzystawszy z nieobecności w domu gospodarza zaczęli rozbijać szafy i zabierać bardziej cenne rzeczy. Jednakże rabusiów zauważył przez okno dozorca folwarczny P. Matwijec, zebrał ludzi i otoczył dom. Rabusie, ujrzawszy, że są odkryci, wyszli z domu i dawszy dla postrachu trzy strzały z rewolweru pobiegli w kierunku wsi Choroszowej.

Podczas pościgu bandyci porzucili część zrabowanych rzeczy. Potem poza sadybą znaleziono sanie zaprzężone parą koni, w saniach leżały 4 drągi i worek z obrokiem. Saniamiętemi rabusie prawdopodobnie przyjechali i zamierzali zabrać zrabowane rzeczy.

— **Samobójstwo.** W tych dniach w m. Kupinie pow. kamienieckiego odebrał sobie życie kandydat do posad sądowych przy kijowskim sądzie okręgowym, C. Kaszyński. Powodem samobójstwa było niepowodzenie w staraniach o lepszą posadę. Dotychczas Kaszyński służył w kantorze wszechrosyjskiego biura cukrowników, gdzie pobierał 60 rb. miesięcznie.

— **Śluby mieszane.** Archirej Antoniusz wołyński zakazał wszystkim swym podwładnym duchownym dawdnia ślubów mieszanych, a że zakaz ten nie dotyczy duchownych z Podola, przeto na pograniczu Wołynia i Podola, gdzie śluby mieszane są zjawiskiem dość częstem, wytworzył się taki *modus vivendi*, że młodzi chcący zawrzeć ślub, należący jednak do różnych wyznań, a zamieszkali na Wołyniu, udają się na Podole do któregokolwiek duchownego prawosławnego i ten daje im ślub.

— **Sprawa otwarcia gimnazyum w Płoskirowie.** Dnia 19 grudnia płoskirowska rada miejska rozpatrywała kwestyę otwarcia w Płoskirowie gimnazyum męskiego. Z uwagi, iż gimnazyum przynosiłoby korzyści nie tylko mieszkańcom miasta, ale także i całej okolicy, rada miejska postanowiła zwrócić się do płoskirowskiego ziemstwa powiatowego z propozycyą podjęcia inicyatywy i poczynienia starań o otwarcie gimnazyum. Ze swej strony rada miejska ofiarowuje plac gruntu miejskiego o obszarze 2,000 sążni kw. oraz 25 tysięcy rubli.

— **Zabicie faktora emigranckiego.** W tych dniach we wsi Laszkowce pow. kamienieckiego żołnierze straży pogranicznej zabili faktora, który trudnił się przeprowadzaniem przez granicę emigrantów żydów. Faktor ów, nazwiskiem Tkaczuk, prowadził przez granicę partyę żydów. Na okrzyk straży granicznej aby się zatrzymali Tkaczuk i żydzi zaczęli uciekać. Żołnierze dali kilka strzałów i zranili śmiertelnie Tkaczuka, który na drugi dzień zmarł.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (9) Młodzianków M. m.
Jutro 29 (10) Tomasza B.

Wschód słońca o godz. 8 m. 00
Zachód słońca o godz. 4 m. 14
Długość dnia godz. 8 m. 14

Kalendarzyk Historyczny.

10 stycznia n. st.

Roku 1424. Papież Marcin V zatwierdza wyrok k[illegible] w sprawie Jana Falkenberga.

— **Z kroniki dyecezyalnej.** Z Żytomierza donoszą nam o następujących zmianach w dyecezyi:

Ks. Antoni Gruszczyński został mianowany proboszczem po-karmelickiego klasztoru w Berdyczowie.

Ks. Bolesław Sawicki czasowym administratorem do Ostropola.

Ks. Adolf Słotwiński potwierdzony na proboszcza do Narodycz.

Potwierdzeni na wikaryuszów: ks. Ludwik Szyszko do Łatyczowa, ks. Borysiuk do katedry kamienieckiej i ks. Z. Grzegorzewski do Szarogrodu.

Potwierdzeni na kapelanów: ksiądz Maryan Stanisław Wojciechowski do Kamieńca i ks. Seweryn Wiśniewski do Kijowa.

— **Z „Ogniwa".** Dziś o godz. 5 pp. odbędzie się w sali klubu wieczorek dla młodzieży gimnazyalnej. Dla młodzieży, która już ukończyła pierwszy kurs lekcyi tańców, będzie to próba postępów w nauce tańców i kierownictwie tańcami.

— **W sprawie wyborów do Dumy Państwowej.** Na wniosek gubernatora rada miejska wyasygnowała na koszty wyborów posłów do Dumy Państwowej od m. Kijowa 8 tys. rb.

— **O generał-gubernatorstwo w Kijowie.** W dniu 5 czerwca 1910 roku Duma Państwowa uchwaliła wypracowanie projektu zniesienia generał-gubernatorstwa kijowskiego. Obecnie komisya wniosków ustawodawczych złożyła do plenum Dumy wypracowany przez się projekt odnośnej ustawy, który postanawia znieść urząd generał-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego, tudzież jego kancelaryę, sprawy jej przekazać trzem odpowiednim gubernatorom, a akty spraw dawniejszych złożyć w archiwum kijowskiem, prawa zaś i obowiązki generał-gubernatora, w zakresie wyższego zarządu, przekazać właściwym ministrom.

Jednocześnie projekt chce wyposażyć gubernatorów kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego niektóremi specyalnemi pełnomocnictwami, dając im mianowicie prawo: 1) rozstrzygania wszystkich takich spraw, jakie podlegają władzy gubernatorów w gub. witebskiej, mińskiej i mohylowskiej; 2) zaliczania miast do poszczególnych kategoryi we względzie wyboru deputatów mieszczańskich; wydawania bezpłatnych świadectw emigracyjnych bez wyjednywania na to zezwolenia Najwyższego; 4) rozstrzygania skarg co do urządzania bytu osadników cudzoziemskich, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie; 5) zezwalania na przedstawienia dramatyczne w języku nie rosyjskim.

Rząd nie wyraził jeszcze swojej opinii co do rzeczonego projektu, zapewne jednak oponować przeciwko niemu nie będzie, sam bowiem złożył Izbom projekt zniesienia generał-gubernatorstwa wileńskiego na podobnych zasadach i już od dwóch lat nie obsadza tego urzędu, podobnież jak nie obsadza i generał-gubernatorstwa w Moskwie.

— **Pożyczki miejskie.** Miasto Kijów dokonało dotychczas emisyi 17 pożyczek obligacyjnych. Z nich pierwsza została już umorzona, pozostaje jeszcze 16 pożyczek: pożyczki XI i XVII zostały połączone w jedną. Procenty od pożyczek w r. 1912 wyniosą 84,525 rb., amortyzacya ich 519,717 rb. Oprócz pożyczek obligacyjnych miasto spłaca pożyczkę bankowi państwa, której amortyzacya kończy się w r. 1914, procenty zaś i amortyzacya w r. 1912 wyniosą 1,719 rb, następnie pożyczki pod zastaw kamienic miejskich i teatru Troickiego, których amortyzacya wyniesie w r. 1912 — 9,227 rb.

— **Sieć meteorologiczna.** Ziemstwo gubernialne kijowskie podniosło obecnie projekt urządzenia sieci stacyi meteorologicznych na wzór istniejących już w gub. połtawskiej, wołyńskiej, charkowskiej i innych. Z założeniem w Kijowie centralnej stacyi doświadczalnej, sieć taka może oddać jej niepoślednie usługi, a szczególnie specyalnym oddziałom stacyi klimatologii i meteorologii rolniczej. Obecnie w gub. kijowskiej jest około 20 stacyi drugiego rzędu oraz około 50 deszczomierzy. Stacye te poczęści wchodzą w sieć naddnieprzańską, lub też należą do głównego fizycznego obserwatoryum. Działają one bez specyalnego planu, co ma się rozumieć, nie może wpływać dodatnio na rezultaty ich pracy. Pragnąc uporządkować działalność tych stacyi, ziemstwo zamierza zorganizować przy wydziale agronomicznym biuro meteorologiczne, które w pierwszym roku zajmie się skoordynowaniem działalności wszystkich stacyi meteorologicznych 2-go i 3-go rzędu, opisem ich, jakoteż przylegających okolic, opracowaniem materyału niezbędnego dla organizacyi sieci, wreszcie opracowaniem projektu sieci, który też zostanie złożony zgromadzeniu ziemskiemu w roku przyszłym.

— **Dochody miasta z przedsiębiorstw akcyjnych.** Stosownie do umowy z zarządami dwu wielkich przedsiębiorstw akcyjnych—T-wa tramwajowego i T-wa elektryczności, miasto pobiera od ich dochodów *brutto* pewien procent. T-wo tramwajowe opłaca na rzecz miasta 2%, co w roku 1910 wyniosło 54,663 rb. 85 kop., przyczem w r. 1910 przewieziono 67,819,980 pasażerów z przeciętną opłatą po 4,1 kop. od osoby. Według przypuszczalnych obliczeń w r. b. wobec nowych linii tramwajowych ilość pasażerów wzrośnie do 75 mil., co przy tej samej przeciętnej opłacie wyniesie ogólnego dochodu 3,075 tys. rb, z tego na rzecz miasta 61,500 rb. Dla zaokrąglenia rachunku rada miejska przy układaniu preliminarza na r. 1912 wpisała do niego sumę 60 tys. rb.

T-wo elektryczności wypłaca miastu 6$^{1}/_{2}$% od dochodu. Statystyka dochodów T-wa wykazuje ogromny wzrost zastosowanej energii elektrycznej w Kijowie, kiedy w r. 1907 dochód T-wa wyniósł 904,867 rb., w r. 1908 podniósł się on do 1,071,840 rb., czyli o 18%, w 1909 do 1,181,571 rb, czyli o 9%, wreszcie w r. 1910 do 1,479,168 rb., czyli o 25%. Według przypuszczalnych obliczeń w r. 1911 dochód wzrośnie o 15%, co zapewnia miastu zysk z potrąceń na rzecz jego w sumie 110 tys rb.

— **Oświetlenie miasta.** W roku bieżącym oświetlenie elektryczne m. Kijowa będzie się odbywało za pomocą 681 latarni łukowych, z których 15 będzie się paliło tylko latem (w ogrodach miejskich), reszta codziennie w ciągu całego roku, przyczem 342 do godz. 12 ej w nocy, 324 zaś do 3-ciej rano. Pociągnie to za sobą koszt 58,606 rb, o 4,468 rb. więcej, niż w roku bieżącym. W sumę tę wchodzi koszt palenia się i 18 latarni płomieniowych, ustawionych na próbę na ulicy Dmitrowskiej, oraz 21 lamp żarowych. Gazowych latarni w r. 1912 będzie się paliło 1806 — co jest połączone z kosztem 34,210 rb., naftowych zaś 2,691, których oświetlenie kosztować będzie 42,384 rb. Ogółem oświetlenie ulic miejskich i ogrodów kosztować będzie 135,200 rb.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem w domu Nr. 79 przy ul. Meżygorskiej niejaki Maziłow zranił nożem siostrę swoją zamężną Kuchminową. Rannej udzielono pomocy lekarskiej. Przy ul. Poczajowskiej Nr. 66 niejaki W. Ośmierkin zranił nożem 14 letniego Prusowa. Nożowca aresztowano.

Na rynku Halickim podjęto onegdaj wieczorem ciężko potłuczonego i rannego Z. Zgórskiego „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem na zjeździe Wozniesieńskim trzech bandytów ograbiło A. Iwanowa. Dwóch bandytów Berilę i Bułaszewicza aresztowano—trzeci umknął.

— ARESZTOWANIE BANDYTÓW. Ubiegłej nocy dwaj złoczyńcy wtargnęli do sklepu Romanowskiego, znajdującego się na 2-im piętrze przy Kreszczatyku Nr. 40 i usiłowali rozbić tam kasę. Na szczęście złodziei zauważył stróż który wszczął alarm.

Zbiegli się stójkowi i aresztowali bandytów. Okazało się, iż są to przyjezdni grecy Ninikopulo i Sofikiotis.

— PODPALENIE. W d. 26 ym grudnia w podwórzu młyna Brodzkiego przy ul. Nabereżnej podpalono znajdujący się tam stos desek. Ogień został prędko stłumiony. Sprawcę pożaru nie wykryto.

— W POGONI ZA ZŁODZIEJEM. Do jednego z mieszkań przy ul. Brzeskiej Nr. 26 wtargnęli dwaj złodzieje. Na szczęście zauważyła ich dziewczynka i zawołała znajdującego się w pobliżu stójkowego.

Na widok stójkowego złodzieje zaczęli uciekać. Stójkowy strzelił do nich dwa razy z rewolweru, i gdy się zatrzymali aresztował obydwóch.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dniu 26 ym grudnia na Sołomence otruł się student Paweł K. Na Kreszczatyku zażyła kwasu karbolowego K. Karłowska. Przy M. Błagowieszczeńskiej otruła się przyjezdna Marya L. Przy tej że ulicy Nr. 195 otruła się 16 letnia Ksenia Sz.

W domu Nr. 12 przy ul. Stepanowskiej przebił się nożem w celu samobójczym Mikołaj E., we wszystkich wypadkach pomocy lekarskiej udzieliło „Pogotowie".

— ZABÓJSTWO PODCZAS BÓJKI. W dniu 25 ym grudnia o g. 6 ej wieczorem na ul. Syreckiej naprzeciwko browaru Richerta wywiązała się bójka pomiędzy robotnikami powyższego browaru a robotnikami cegielni Michelsona. W rezultacie jeden z robotników Androsow otrzymał dwie głębokie rany w plecy i piersi. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na ul. Wołoskiej stójkowy aresztował pozb. praw Pinczuka. W klasztorze Forłowskim w celi ujęto złodzieja Rogozowicza. Za kradzież w domu Nr. 31 przy ul. Połowieckiej aresztowano Nazarenkę i Titowa. W domu Nr. 4 przy ul. N. Tarasowskiej aresztowano złodzieja W. Grinwalda.

— MROZY. Od paru dni w Kijowie panują bardzo silne mrozy, dochodzące od 14—15 stopni. W dniu 26 grudnia dzięki silnemu wiatrowi mróz szczególnie dawał się odczuwać.

— ZAJŚCIE W KLUBIE HANDLOWYM. W dniu 26-ym grudnia w klubie handlowym w pokojach dla gry w karty miało miejsce następujące zajście.

Jeden z gości klubowych A. Cybulski zaczął grać w „66" z jakimś nieznanym osobnikiem. Nieznajomy przegrał w karty, ale przegranej nie chciał wypłacić, gdy zaś Cybulski zrobił mu uwagę, uderzył go pięścią w twarz, poczem zbiegł. Zajście to miało miejsce w obecności kilku świadków.

Policya zawiadomiona o powyższem spisała protokół.

— POŻAR. Onegdaj z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w sklepie M. Waintroba w domu Nr. 8 przy placu Żytnietorskim. Straty wynoszą około 2,000 rb.

— PRZEZ ZAZDROŚĆ. W domu Nr. 7 przy ul. Prozorowskiej niejaka Fedorenkowa powodowana zazdrością oblała swego męża kwasem siarczanym.

Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr. 4 przy Szosie Kadeckiej otruł się 25 letni R. Karpuchin. Zmarły pozostawił kartkę, w której prosi o śmierć jego nie oskarżać nikogo.

— STRZELANINA. W d. 26-ym grudnia w nocy niejaki Rastocziło, powróciwszy do domu przy Szosie Brzeskiej Nr. 26, zauważył w podwórzu jakiegoś nieznajomego, który z rewolwerem w ręku opędzał się przed napadającym nań psem. Nieznajomy zobaczywszy Rastocziłę rzucił się na niego, ograbił go, następnie wybiegł z podwórza. R. zaczął wołać o pomoc. Przybiegł stójkowy Osowski, który puścił się w pogoń za uciekającym złodziejem, strzelając z rewolweru. Wszystkie kule chybiły, złoczyńca zaś dobiegłszy do przechodniej posesyi przy ul. Kerosinnej Nr. 23 umknął przez nią w pole.

— KRADZIEŻE. Przy M. Błagowieszczeńskiej Nr. 112 skradziono z mieszkania Konowałowej rozmaite rzeczy wartości 300 rb.

W domu Nr. 13 przy N. Tarasowskiej okradziono na 470 rb. mieszkanie M. Lewickiego.

Przy Kuznieczniej Nr. 92 okradziono mieszkanie A. Tarannikowa.

W domu Nr. 14 przy ul. Kerosinnej okradziono mieszkanie podchorążego Kaczana.

Z mieszkania M. Durdukowskiej (Gogolewska 25) skradziono rzeczy wartości 181 rb.

W domu Nr. 43 przy Kreszczatyku okradziono mieszkanie P. Spasowej.

— ZA BEZPRAWNĄ SPRZEDAŻ WÓDKI aresztowano wczoraj w nocy na ul. Funduklejowskiej niejakiego A. Omelianienkę.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 27 grudnia (9 stycznia 1912 r.) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	19 7	13,6	12 7
Barometr przy O w mm.	740,7	743,4	746,8
Stop. wilgotności w proc.	81	63	85
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	ZPłnZ$_5$	PłnZ$_3$	PłdW$_2$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	1	1	9
Ilość opadów w mm.	—	—	0,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—12 6
Najniższa	—20,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—15 3
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—5,4

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano w pasie południowym na wschodzie i miejscami w pozostałych częściach Rosyi; słabe mrozy w okolicach Uralu i Donu, silne—w pozostałych częściach Rosyi. Spodziewana pogoda: znaczne obniżenie się temperatury na połud.-wschodzie; umiarkowane mrozy na połud.-zachodzie i po części na zachodzie; silne mrozy w pozostałych częściach Rosyi. Opady możliwe są na krańcach wschodnich i północno-wschodnich państwa, na zachodzie i połud.-zachodzie; w pozostałej Rosyi sucho.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Stanisław Durzycki, obywatel, z gub. podolskiej, Michał Wyszesławcew, obywatel; M. Tompson z Warszawy; Jerzy Wiljem, dyrektor cukrowni; Sergiusz Bobrownikow, Józef Dobriański; Anatol Zielenin r. st.; Konstanty Nadzieżyn; B. Czerkasski; Jan Łaszcz, inżynier., z g. min.; Aleksander Kowszow; Michał Tiurin, architekt; Paweł Pieregudow, kupiec; Aleksandra Pieregudowa; M. Rapoport; Romuald Siruś, ob., z pow. krzem.; Jerzy Hersdorf, ob., z p. jamp.; Ludwik bar. Gayer z Warsz.

Hotel François: pp. Edward Sianorzęcki, Marceli Wojtkiewicz; Andrzej Guk; W. Gorbunow; Aleksander Dobrosielski; Ludwik Ryszawi z Od.; Bronisław Wołczański; Grzegorz Konradi; Tadeusz Otto; Mikołaj Archipowicz; Wacław Iwanicki z Chełma.

Hotel Ermitage: pp. Aleksandra Fiodorowa; Piotr Pilski z Od.; Jan Chlebow; E. Chlebowa; S. Towstoles; Teodor Bołdyriew, prez. hum. s. okr.; Aleksander Małużkowicz; Stanisław Cichocki, p. adw. prz., z Odesy.

Hotel Hłaayniuka: pp. Włodzimierz Stanisławski z Warszawy; M. Pawliko; J. Hoene z Moh.; M. Klerdzic; B. Wostry; D. Popow, pułk.; F. Piotrowski ze Stawiszcz; Konstanty Natenzon; Marya Okonieszników; Konstanty Sudomir, Michał Klimow; Konstanty Filipow; Barbara Wiszniakowa; Benjamin Jefimow, inż.; Aleksy Sobolew, inż.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Polski w „Ogniwie".

Jutro we czwartek dn. 29 go b. m. na liczne żądania powtórzoną będzie farsa w trzech aktach p. t. „Rubikon". Doskonały zespół, treść zaprawiona pieprzykiem, wykwintnym, humor i zabawne sytuacye wywalczyły tej sztuce duże powodzenie na pierwszem przedstawieniu.

Koncert p. Argasińskiej.

Przybyła już do Kijowa, mająca tutaj koncertować w d. 3 stycznia p. Stanisława Argasińska. Śpiewaczka znana jest już Kijowowi ze swego występu zeszłorocznego, na którym święciła zasłużony tryumf. Sympatyczna artystka, która jakkolwiek tak młoda zdobyła już sławę i uznanie w swych *tournée* po większych miastach zachodu i przybywa do nas otoczona aureolą popularności dobrze zasłużonej.

KRONIKA POLSKA.

— **Zarząd kolei Wiedeńskiej.** Rada ministrów uznała za konieczne utworzenie od d. 1-go stycznia samodzielnego zarządu skarbowej kolei Wiedeńskiej i kontroli przy nim z warunkiem, aby przejście kolei na rzecz skarbu nie odbiło się na materyalnych interesach pracowników kolei.

— **Wykup ziemi.** Do „Berl. Tagebl." donoszą z Królewca, że od jesieni roku bieżącego w Prusach Wschodnich przeszło około 13,000 mórg z rąk niemieckich w posiadanie polskie. Najwięcej wykupili polscy w pow. gierdawskim, bo 7,000, w olsztyńskim 2,350, ostrudzkim 1,400, w szczycieńskim 1,270, nidborskim 240, leckim 305. W nidborskim wykupiono od jesieni 1908 r. do 1910 r. 1,400 mórg, w tymże czasie w ostrudzkim — 8,800, w pobliżu Grunwaldu wykupiono 3,000 mórg. „Berl. Tagebl." pisze, że ziemię polacy nabyli za pieniądze, otrzymane z komisyi kolonizacyjnej.

— **Fundusze kolei W.-Wiedeńskiej.** Jak wiadomo, od dn. 8 do 15 grudnia r. z. specyalna komisya, delegowana przez ministerstwo komunikacyi i kontrolę państwową pod przewodnictwem p. Pokotiłowa dokonała szczegółowej rewizyi funduszów, znalezionych zarówno w kasie głównej Tow. kolei Warsz.-Wiedeńskiej, jak i w biurze kasy emerytalnej oraz w kantorze warszawskim Banku państwa.

Wszystkie fundusze znaleziono w zupełnym porządku oraz stwierdzono, że rachunkowość dotychczasowa na kolei prowadzona była zupełnie prawidłowo.

Według danych komitetu kasy emerytalnej, we wszystkich czterech kasach pracowników kolei Wiedeńskiej, mianowicie: 1) w b. kasie zjednoczenia, 2) w kasie emerytalnej, 3) w kasie przezorności dla robotników, oraz 4) w kasie oszczędnościowej — znajdowały się w d. 18 b. m. fundusze następujące:

W byłej kasie zjednoczenia znajdowało się w papierach procentowych 2,460,000 rb. i w gotowiźnie 207,161 rb. 65 kop.

W kasie emerytalnej — w papierach procentowych 10,489,950 rb. i w gotowiźnie 26,418 rb. 16 kop.

W kasie przezorności dla robotników—w papierach procentowych 1,723,700 rb. i w gotowiźnie 108,103 rb. 74 kop.

W kasie oszczędnościowej — w papierach procentowych 1,201,400 rb. i w gotowiźnie 117,351 rb. 26 kop.

— **Okólnik do biskupów.** Departament wyznań obcych rozesłał w dn. 8 b. m. okólnik do biskupów rzymsko-katolickich, w którym wskazuje, iż księża zawieszeni w urzędowaniu na mocy art. 17 ust. o wyzn. pomimo to pełnią swe obowiązki. Departament zwraca na to uwagę władz duchownych i żąda przedsięwzięcia środków przeciw tym księżom.

Jednocześnie polecono administracyi w Królestwie Polskiem ustanowienie specyalnego dozoru nad zasuspendowanymi.

— **Kolonizacya prawosławnych.** Duchowieństwo prawosławne stwierdziło, że w Chełmszczyźnie, zwłaszcza w powiatach zachodnich, gdzie większość ludności stanowią katolicy, jest znaczna ilość prawosławnych, niepewnych pod względem trwałości przekonań religijnych. Aby uchronić ich od stykania się z katolikami i porzucania prawosławia, duchowieństwo prawosławne przy pomocy banku włościańskiego rozpoczęło przesiedlanie takich prawosławnych do powiatów włodawskiego i hrubieszowskiego, gdzie przeważa ludność prawosławna.

— **O „Pochód" Szymanowskiego.** Znany znawca sztuki Leon hr. Piniński ogłosił artykuł w „Czasie" w sprawie projektu, dotyczącego umieszczenia „Pochodu" Szymanowskiego na dziedzińcu wawelskim, jako zamknięcie krużganku. Autor, rozpatrując tę rzecz z punktu czysto artystycznego, przyznaje wysoką wartość pod tym względem dziełu Szymanowskiego, oświadcza się jednak stanowczo przeciwko umieszczeniu go na zewnątrz zamku, co uważałby za jego oszpecenie. W miejsce tego proponuje nabycie drogą składek odlewu średniej wielkości i umieszczenie go w jednej z sal Muzeum Narodowego, nie przesądzając—w Sukiennicach, czy też w Zamku.

— **Żałoba narodowa.** Czytamy w „Warszawskim Dniewniku": „W m. Warszawie oraz innych miastach i miejscowościach kraju Priwislinskiego rozpowszechniane są odezwy „komitetu żałoby narodowej", wzywające społeczeństwo polskie do zrzeczenia się wieczorów tanecznych i t. p. zabaw, tudzież do zaznaczenia ogólną żałobą mającego nastąpić wyodrębnienia gubernii chełmskiej i dokonanego skupu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Ponieważ na zasadzie punktu 7 Najwyżej zatwierdzonej ustawy b. Komitetu do spraw Królestwa Polskiego generał gubernatorowi warszawskiemu nadano prawo do nakładania kar za noszenie bez prawnie usprawiedliwionej przyczyny odzieży żałobnej, więc generał-adjutant Skałon polecił gubernatorom w kraju i oberpolicmajstrowi warszawskiemu o każdym wypadku aresztowania i i wykrycia osób, rozpowszechniających tego rodzaju odezwy i podżegających do urządzenia żałoby narodowej, niezwłocznie zawiadamiać go w celu nałożenia na winowajców kar ustanowionych,—przyczem rzeczonym karom podlegać będą nietylko podżegacze i organizatorzy żałoby narodowej, ale i osoby, idące za ich wskazówkami oraz noszące żałobę narodową".

— **Zgon.** Dnia 14 b. m. zmarł w Krakowie ś. p. Rudolf Anastazy Sarbiewski, urodzony w roku 1842, uczestnik powstania w roku 1863, w którem walczył w oddziale konnym pod dowództwem Antoniego Lipińskiego. Zmarły był artystą-malarzem i prowadził w Sosnowcu przedsiębiorstwo robót malarskich.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Koło Kobiet: p. Duś Ruszkowski 1 rb.

Na wpisy, do uznania Tow. dobr.: Zamiast wieńca na grob ś. p. Maryi Stefańskiej: pp. Zygmuntostwo, Kazimierzostwo, Stanisławostwo i Bolesławostwo Kraczkiewiczowie 40 rb. Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Bolesławostwo i Zygmuntostwo Kraczkiewiczowie 6 rb. Wincentostwo Jaroszewscy 3 rb., Aleksandrowie Gołkowscy 1 rb., Jordanowie Michelsonowie 1 rb., Antoni Walawski 4 rb., Leon Horodecki 1 rb., Paulin Janicki 1 rb., Wacław Żmigrodzki 1 rb., Kazimierz Zasadzki 1 rb., Piotr Czaczkowski 1 rb., Kazimierz Zamłyński 1 rb., Antoni Rudnicki 1 rb., Bolesław Łopiński 1 rb., Antoni Zebrowski 1 rb., Wacław Czaczkowski 50 kop., dr. Jan Wyleżyński 1 rb., Józef Jaworski 1 rb., Jan Butz 1 rb., Władysław Sopoćko 1 rb., Stefan Klimaszewski 1 rb., Bolesław Traczewski 50 ko., Wacław Jańczewski 1 rb., Mieczysław Kwaśniewski 1 rb., Aleksander Rohoziński 1 rb., Edmund Michalski 1 rb., Walery Kondracki 1 rb. Aleksander Pacewicz 1 rb., Dyonizy Wierzchowski 1 rb., Krzysztof Majbrodzki 50 kop., Kazimierz Perkowski 1 rb., Stanisław Elkner 1 rb., Władysław Miedzianowski 1 rb., Dawid Sokołowski 1 rb., Marcin Matkowski 50 kop., Tadeusz Brejer 50 kop., Aleksander Karwowski 1 rb., Bronisław Kotecki 1 rb.

Na Tow. dobroczynności: zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Stanisławostwo Żeromscy 3 rb., Bronisława i Feliks Bogatko 5 rb., Julianostwo Korab'-Brzozowscy 3 ruble.

Na choinkę przy Tow. dobr.: Lolcia i Stasio Chadyńscy 1 rb., Przemysław Pęczkowski 1 rb.

Na najbiedniejszych do uznania Tow. Dobr.: pp. Maryan Strojnowski 3 rb., Obuch-Woszczatyński 3 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. dobr.: pp. Józefostwo Podgórscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych) 3 rb.

Na głodnych, do uznania Tow. dobr.: p. H. Slaska 50 kop.

Zamiast wizyt i powinszowań noworocznych na Żwinogródzkie katolickie Tow. dobroczynności złożyły ofiary następujące osoby: Em. Stud. 1 rb., Bronisława Lewicka 1 rb., Munio Stud (dla dzieci) 20 k. Fr. Śleszyński 1 rb., H. Miller 50 kop., St. Rybicki 50 kop., W. Minakowska 50 kop., dr. K. Sokołowski 1 rb., NN. 1 rb. 50 kop., E. E. Piekarscy 50 k. Sztarkowie 50 kop., Orzechowski 50 kop., Milkaminowicz 30 kop., Dobrzańscy 1 rb., Martin 2 rb., St. Daszkowski 1 rb., M. Daszkowska 1 rb., Dziunia Daszkowska (dla dzieci) 10 kop., Stacha Daszkowska (dla dzieci) 20 kop., Lucyan Ciagliński (junior) 1 rb., St. Kotulewicz 1 rb., Gabell 1 rb., E. Bachmakowa 1 rb., W. Żółkiewska 60 kop., Bronisław Surowców 50 kop., M. Barżek 50 kop., M. Pankratjew 1 rb.

Za pośrednictwem W. P. Józefy Osińskiej z Zielonkowa rb. 12 kop. 45 — złożyły następujące osoby: WW PP. J. Żurowski, Osińscy, Krajewski, M. Rachalski, A. Cnechłowski, J. O. Osińscy, J. Ch., Włodzio Osiński, Chojecki, A. Terlecki, Bedyński, X. X., T. Łuszczewski, A. Ch. Teleżyński, W. Pawłowski, A. Janiszewski, K. Żołmirski, K. Sałaciński, A. Kniczycki, Żurakowski, Ilnicki.

Na tenże cel uzbierano w Żwinogródce rb. 8 od następujących osób: ks. A. Popiel, St. Cusin, A. Gastowski, Kozłowski, Krasnopolski, Br. Radecka, F. Dawidowicz, J. Zakrzewski, J. Klochowicz.

Zamiast wizyt i powinszowań na T-wo dobroczynności w Zasławiu: pp. Gustaw Łabęcki, Lewicki (senior), dr. F. Wyszyński, St. Leszczyński, B. Karpowicz, K. Wilczyński, S. Kowalski, J. Żmigrodzki, M. Kleczyński, Bogdański, Wł. Gojarski, Br. Głębocki.

Ostatnie wiadomości.

Amnestya. „Wieczernieje Wremia" donosi ze źródła rzekomo wiarogodnego, że rząd obecnie już zaczyna przygotowywać materyał dla amnestyi powszechnej, która ma być ogłoszona w r. 1913 z powodu 300-setnej rocznicy panowania Domu Romanowów.

Sprawa amnestyi zresztą, jak mówi wyżej wspomniana gazeta, objęta ma być także programem pojednawczej polityki Kokowcewa, a popierają ją również Szczegłowitow i Makarow. Przedewszystkiem amnestya obejmować będzie skazanych za przestępstwa służbowe, za sprawy prasowe, oraz mniejszej wagi sprawy polityczne. Skazanym na ważniejsze przestępstwa polityczne i karne zmniejszona będzie kara częściowo. Amnestya udzielana będzie stopniowo. Dla niektórych więźniów ogłoszona będzie już podczas uroczystości r. 1912.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sokolstwo polskie a komitet centralny.

Wiedeń (AP). „Słowo Polskie" donosi, że związek polskich organizacyi sokolskich zwrócił się do czeskiego komitetu centralnego słowiańskiego związku sokolskiego z listem, w którym oznajmia, iż nie przystąpi do związku słowiańskiego, gdyż czesi zwrócili się również do sokołów rosyjskich z propozycyą wstąpienia do związku.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (Wł.). Otwarto nową sesyę parlamentu francuskiego. Nie ulega wątpliwości, iż na prezydenta parlamentu obrany zostanie Brisson.

W obawie powodzi.

Paryż (Wł.). Wobec podnoszenia się poziomu wody w Sekwanie zachodzi obawa katastrofy. Zarządzono rozległe środki w celu zapobieżenia takowej.

Echa ucieczki Siczyńskiego.

Stanisławów (Wł.). Pięciu dozorcom więziennym, oskarżonnym o ułatwienie ucieczki Siczyńskiemu, doręczono akt oskarżenia. Rozprawy sądowe rozpoczną się w marcu.

Chełmszczyzna.

Poznań (Wł.). Kilkutysięczny wiec wyborczy uchwalił jednomyślnie rezolucyę, potępiającą wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Zjazd.

Lwów (Wł.). W zjeździe rady naczelnej stronnictwa ludowego uczestniczy 60 osób przeważnie posłów sejmowych i parlamentarnych oraz minister Długosz. Sytuacyę omawiał Stapiński.

Wiece.

Lwów (Wł.). Rusini zwołali na jutro i pojutrze we Lwowie i na prowincyi wiece demonstracyjne w związku z reformą wyborczą.

Ustąpienie Aehrenthala.

Wiedeń (Wł.). Krążą coraz uporczywsze pogłoski o natychmiastowem ustąpieniu Aehrenthala. Prawdopodobny zastępca — Berchtold, były ambasador w Petersburgu.

Eksport cukru.

Budapeszt (AP). Rząd węgierski traktuje przychylnie żądanie Rosyi, dotyczące powiększenia eksportu cukru. Rząd mniema, iż w celu zachowania konwencyi brukselskiej należy zgodzić się na powiększenie wywozu rosyjskiego.

Wojna włosko-turecka.

Kair (AP). Na granicy trypolitańskiej aresztowano 10 oficerów tureckich, którzy usiłowali przedostać się do Trypolisu.

Rzym (AP). Subskrybcya na rzecz rodzin zabitych i ranionych na wojnie przyniosła 2,918,000 lirów.

Aleksandrya (AP). Po przybyciu krążownika angielskiego dla ochrony neutralności wód egipskich krążowniki włoskie, krążące tutaj od miesiąca, odpłynęły bezzwłocznie.

Rewolucya w Chinach.

Chańkou (AP). Ewakuacya Chańkou została ukończona.

Chańkou (AP). Zwiększyła się liczba rozbojów w dzielnicy tubylczej.

Chańkou (AP). Wiceprezydent republiki Lin-Ań-Chun przedstawił następujące ultimatum, złożone z 3 punktów: 1) powierzenie zarządu policyi izbie handlowej, 2) oddanie tejże izbie kolei w całym pasie ewakuowanym i 3) utworzenie komisyi mieszanej w celu wyjaśnienia, w jakim stopniu ograbiony został arsenał chańjański ograbiony został przez wojska rządowe. Termin ultimatum nie został wskazany.

Chańkou (AP). Toczą się narady rady wojennej w sprawie okupacyi Chańkou i Chanjanu przez wojska republikańskie w razie odrzucenia ultimatum.

Szanchaj (AP). Komunikacya telegraficzna z Chańkou została przerwana. Kursują pogłoski, że rozpoczęła się bitwa. W Szanchaju spokojnie.

Szanchaj (AP). Wojska wyruszają do Nankinu. Układy pokojowe nie posunęły się naprzód.

Wiernyj (AP). W nocy na d. 26 grudnia w Nowym Sujdunie wszczęły się zaburzenia; chińczycy rzucili się na mandżurów, zabito i raniono około 400 osób. Wszystkie instytucye w ręku rewolucyonistów. Na granicy panuje spokój.

Kiachta (AP). Chińczycy, zaniepokojeni wiadomością o wymarszu oddziału mongolskiego, posłanego w celu wysiedlenia ich do Mandżuryi, w nocy na 25 grudnia w liczbie kilkuset napadli na pograniczny zarząd mongolski majmaczenu. Urzędnicy mongolscy schronili się u naczelnika telegrafu chińskiego. Strażników mongolskich rozbrojono. Skradzioną przez chińczyków broń nazajutrz zwrócono. Chińczycy grożą w razie wysiedlenia rozgromieniem majmaczenu. Władze mongolskie zwróciły się do władz rosyjskich z prośbą o pomoc.

Choroba wezyra.

Konstantynopol (AP). Wielki wezyr zachorował poważnie.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Wobec zgromadzonego tłumu uroczyście powrócił do Tabrysu wypędzony przed trzema laty przez fidajów prawowierny musztechid Mirza-Chasan-Aga. Życie w mieście powraca do normalnego stanu. Ludność jest zadowolona z obecności oddziału wojsk rosyjskich.

Tabrys (AP). Przywrócona została normalna komunikacya telegraficzna z Rosyą. Targi otwarte. Panuje wielkie ożywienie.

Utworzono stacyę radyo telegraficzną. Przybył oddział bateryi haubic.

Teheran (AP). Na mocy umowy pomiędzy ambasadorem rosyjskim i angielskim, tymczasowym skarbnikiem [illegible] Persyi mianowany został główny administrator perskich komór celnych belgijczyk Mernard. Utworzona została komisya złożona z 3 persów w celu przyjęcia od Shustera spraw i rachunkowości.

Tyflis (AP). Po dwudniowej pogoni, dopędzono w lesie, w pow. signachskim bandę rozbójników, teroryzującą ludność. Podczas godzinnej strzelaniny zabity został ataman bandy i przechowywacz. Raniono i aresztowano dwie osoby.

Tabrys (AP). Rosyjski konsulat generalny powziął środki w celu ochrony mieszkającego w Tabrysie, ojca teraźniejszego perskiego ministra spr. zagr. i prezesów endżumenów Adliego i Beledjego i innych osób, nie biorących udziału we wrogich operacyach przeciwko rosyanom, lecz którzy wzburzyli przeciwko sobie ludność pokojową przez to, że byli poprzednio po stronie fidajów.

Tabrys (AP). Na mocy wyroku sądu wojenno-polowego powieszony został naczelnik wojennej organizacyi fidajów Chadżi-Ali-Dawa-Furusz, dowódca fidajów, siostrzeniec Satarchana, Mohamed-chan Okagaam, który opierał się 5 mu pułkowi, jego pomocnik Kerim-chan i pomocnik redaktora skrajnej gazety rewolucyjnej „Szurach". Sześć osób uniewinniono. Dom Chadżu-Ali-Dawy Furusza, z którego trzy dni temu obstrzeliwano silnie rosyjski konsulat generalny wysadzony został w powietrze.

Petersburg (Wł). Pewien wybitny pers podczas wywiadu zaprzeczył wiadomościom, jakoby napad fidajów na rosyan w Tabrysie był uplanowany. Broń rozdawano ludności w celu uzbrojenia jej przeciwko b. szachowi. Wypadki w Tabrysie wybuchły zdaniem interweniowanego zupełnie przypadkowo. W dniu krytycznym rosyanie poprawiali telefon po zachodzie słońca, kiedy robota według zwyczajów perskich jest wzbronioną. Okoliczność ta wywołała zbrojne napady, które również przypadkowo, dokonane zostały w kilku miejscach naraz.

Stracenie Segatol-islama zupełnie, zdaniem rozmówcy, człowieka niewinnego wywarło na ludność wrażenie wstrząsające.

Agitacya przeciwko Rosyi wzmogła się. Przyszłość zapowiada się ponuro. W Teheranie panuje wielkie wrzenie. Dokonywane są nader liczne rewizye i aresztowania.

Wiedeń (Wł.). Do pism donoszą, że w Teheranie wybuchły krwawe rozruchy.

Wiedeń (Wł.). Według informacyi pism, Rosya obejmuje kontrolę nad całą Persyą północna, Anglia zaś—nad południową.

W Teheranie rozpoczął jakoby swe czynności rosyjski sąd wojenno-polowy.

Według obiegających pogłosek Shuster powróci do Persyi w roli ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Teheran (Wł.) Krążą pogłoski, że Persya podzieloną zostanie na dwa wielkie okręgi administracyjne: na pozostający pod wpływem rosyjskim okręg północny z gen.-gubernatorem Sepehdarem na czele i okręg południowy z gen.-gubernatorem Serdarem-Azadem. Ten ostatni pozostanie w sferze wpływów Anglii.

Urmia (AP). Na ścianach meczetu nalepiono proklamacye, nawołujące do powstania przeciwko rosyanom, których obecność oznacza upadek niezależności państwa. Proklamacye nie wywołują wrażenia. W kołach kompetentnych uważają je za sprawę pojedyńczych osób i nie nadają im wielkiego znaczenia.

Urmia (AP). Z Salmasu donoszą, że ludność Kiohraszechru zwróciła się do konsula rosyjskiego w Choi z prośbą o obronę przeciw kurdom, którzy rabują i mordują ludność.

Tabrys (AP). Tłum dokonał napadu na dom endżumenu i zburzył go.

Agencya Petersburska o sprawach perskich.

Tabrys (AP). Podczas sądu nad mullą Sikket-ul-Islamem wyjaśniło się, że on i stracony Chadżi-Ali-Dawa-Furusz byli głównymi podżegaczami do zaburzeń przeciwko rosyanom. Rosyjski konsul generalny jeszcze d. 13 grudnia uprzedzał Sikket-ul-Islama, by zaprzestał urządzania u siebie zebrań fidajów lecz mułła nie usłuchał. Nie usłuchał on, jak widać ze znalezionej u niego telegramu i otrzymanego z Teheranu rozkazu położenia kresu napadom na rosyan i torturowaniu niewolników rosyjskich. Oskarżenie władz rosyjskich o to, że przez stracenie Sikket ul-Islama w święty dzień Aszury obrazili oni muzułmańskie uczucia religijne jest potwarzą. Aszura kończy się w południe, a Sikketa stracono o g. 5-ej wieczorem, wśród ludności pokojowej, oburzonej przeciwko fidajom. Ogółem stracono 15 osób. Egzekucya wywarła jaknajlepsze wrażenie. Uwolniono i ułaskawiono 26 osób z oddanych pod sąd wojenno-polowy. Prawie wszyscy straceni wydani zostali przez samą ludność.

Przesilenie w Turcyi

Konstantynopol (AP). Nowoutworzony gabinet zażądał w parlamencie natychmiastowego omówienia projektu zmiany konstytucyi w sensie nadania sułtanowi prawa rozwiązywania parlamentu bez uprzedniej na to zgody senatu. Doszło do scen burzliwych. Opozycya, protestując, opuściła salę posiedzeń. Jeżeli nie ustąpi ona ze swego stanowiska, nie będzie możności debatowania nad projektem wobec braku dwóch trzecich potrzebnych do tego głosów. Zdaje się, że szybkie rozwiązanie parlamentu jest nieuniknione. Nowe wybory przejdą po myśli komitetu młodotureckiego, co nie przyczyni się do spokojnego przeprowadzenia reformy. Możliwe są wybuchy niezadowolenia ludu, do których mogą przyłączyć się Albańczycy. Ogólna sytuacya jest niepewna.

Konstantynopol (Wł.). W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż wielki wezyr, pomimo oporu młodoturków, dążących do rozwiązania izby, będzie musiał ustąpić przed opozycyą i zmienić wniosek rządowy, skierowany do zmiany konstytucyi.

Mrozy.

New-York (AP). Panują niezwykłe mrozy. Zamarzło 4 osoby.

Pogrzeb.

Wiedeń (AP). Wywieziono w celu pogrzebania w Topoli prochy księcia i księżny Karageorgewiczów, rodziców króla Piotra.

Z Japonii.

Tokio (AP). Pogorszenie sytuacyi w Chinach spowodowało nerwowy nastrój w prasie japońskiej. Gazety oskarżają rząd o brak określonego planu w stosunku do Chin.

Półurzędowiec „Jamato" pisze: „Zasadą Japonii pozostaje nadal niemieszanie się. Jednakże interes wymaga od wszystkich państw wspólnego kroku.

Tokio (AP). Wwóz Japonii w r. 1911 wyniósł 513 milionów jenów, eksport 447 milionów jenów.

Zgon.

Belgrad (AP). Zmarł [illegible] państwa b. prezes ministrów Welimirowicz.

Trzęsienie ziemi.

Szemacha (AP). O godz. 10 z rana dało się odczuć silne trzęsienie ziemi w kierunku z północy na południe.

Katastrofy.

Paryż (AP). Dn. 24 b. m. o godz. 8 w. na przedmieściu Juvisy na dworcu Austerlitz kolei Orleańskiej wskutek złego nastawienia zwrotnicy lokomotywa uderzyła w bok pociągu osobowego. Podróżni, jadący w 3 wagonach, w liczbie 50 odnieśli ciężkie rany. Większość ich uległa połamaniu nóg. Z trudem wydobywano ich z pod szczątków potrzaskanych wagonów.

Montreal (AP). Podczas zderzenia się 2-ch pociągów na kanadyjskiej kolei oceanu Spokojnego w pobliżu Terrbon zginęło 33 osoby.

Redwing (AP). (Stan. Minnesota). Wskutek pęknięcia szyn z powodu mrozu wykoleił się pociąg. 20 osób rannych.

Losy lotnika.

Salzburg (AP). Zarząd pałaców arcyksięcia Józefa Ferdynanda donosi, iż balon, który wzniósł się w Hallstadt, widoczny był dwukrotnie w pobliżu Salzburga d. 26 grudnia. Przypuszczają, iż porucznik Werner zmuszony był wskutek silnego wiatru zatrzymać się na wysokiem płaskowzgórzu Zinkenhoppels lub też rozbił się. Wysłano ekspedycyę.

Zaprzeczenie.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne urzędowo zaprzecza pogłoskom o mianowaniu Kurłowa senatorem, a podpułkownika Kulabko—naczelnikiem jednego z gubernialnych zarządów żandarmeryi.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (AP). Komisya wniosków Rady Państwa przyjęła bez zmiany w redakcyi Dumy Państwowej projekt prawa o zrównaniu praw poddanych rosyjskich w Finlandyi z obywatelami finlandzkimi.

Petersburg (AP). Rada ministrów nie znalazła przeszkód do odroczenia sesyi zwyczajnej sejmu finlandzkiego do 13 marca 1912 r.

Nowi posłowie.

Petersburg (Wł.). Według informacyi „Wieczern. Wrem.", posłami do Rady Państwa mianowani zostaną Makarow i Grigorowicz.

Nowi ambasadorowie.

Petersburg (Wł.). Ambasadorem rosyjskim w Pekinie mianowany zostanie radca ambasady rosyjskiej w Wiedniu, Krupienskij. Ambasadorem perskim w Petersburgu mianowany zostanie sekretarz byłego poselstwa perskiego w Petersburgu Isaak-chan.

Burze.

Rzym (AP). Z miast nadbrzeżnych a w tej liczbie z Wenecyi i Livorno donoszą o szalejącej ubiegłej nocy burzy. Straty są bardzo znaczne. Komunikacya telegraficzna i telefoniczna uległa przerwaniu.

Ryga (AP). Na morzu szaleje gwałtowna nawałnica.

Pożar.

Jarosław (AP). Wskutek wybuchu beczki z naftą w pobliżu st. Jarosław spłonęło 225,000 pudów nafty, budynek i 7 wagonów. Straty wynoszą 182,000 rb.

Zamiecie śnieżne.

Tyflis (AP). Wskutek zamieci śnieżnych przerwana została komunikacya na drodze wojenno gruzińskiej.

Wybuch.

Petersburg (Wł.). Wskutek pęknięcia rury, dostarczającej gaz świetlny, w zaułku Lesztukowym nastąpił straszny wybuch. Szyby w okolicznych domach zostały potłuczone.

List Dymszy.

Petersburg (Wł.). Niedawno poseł Bobrinskij na pewnem zgromadzeniu oświadczył, że Dymsza darowuje krowy włościanom, którzy przechodzą z prawosławia na katolicyzm. Obecnie poseł Dymsza wystosował do redakcyi pism miejscowych list otwarty, w którym zapowiada, że pociągnie Bobrinskiego do odpowiedzialności sądowej za insynuacyę.

Zjazd malarzy.

Petersburg (Wł.). Przy licznym udziale publiczności uroczyście otwarty został zjazd malarzy. Podczas otwarcia było obecnych wielu dygnitarzy, a w ich liczbie baron Frederiks i Sabler.

Po przemówieniu powitalnem Siuzowa wygłosił dłuższą mowę Riepin, który wyjaśniał znaczenie i zadanie zjazdu. Czem bardziej kulturalne jest społeczeństwo, tem z większą pieczołowitością traktuje dzieła sztuki. Mówiąc o sztuce starożytnej i o epoce odrodzenia, mówca wspomniał o największych geniuszach tych czasów: Fidyaszu, Rafaelu, Rembrandzie i t. d., którzy po dziś dzień wskazują drogę do piękna. W końcu przemawiali Sabler i Głazunow.

Zjazd matematyków.

Petersburg (Wł.). W obecności tysiąca z górą uczestników otwarty został zjazd matematyków.

Niepokoje.

Białogród (Wł.). Dzienniki donoszą, że 40 żołnierzy austryackich pod dowództwem oficera przekroczyło granicę turecką pod Mettalką i stanęło obozem w pobliżu Pevija w sandżaku Nowobazarskim. Przekroczenie granicy nastąpiło podobno wskutek rozkazu wydanego przez komisyę pograniczną w Serajewie. Wojsko tureckie, oczekując rozkazu z Konstantynopola, zachowuje bierne stanowisko.

Cetynia (Wł.). Pomiędzy czarnogórcami a turkami na granicy tureckiej wynikło starcie, podczas którego dwu turków zostało zabitych. Straty czarnogórców nie są znane.

Różne.

Konstantynopol (AP). W piwiarni w pobliżu dworca kolejowego w Stambule wynikła sprzeczka pomiędzy kilkoma oficerami rozważającymi kwestye polityczne. Sprzeczka zakończyła się strzelaniną. Dwóch oficerów aresztowano. Jeden z aresztowanych jest adjutantem księcia egipskiego.

Budapeszt (AP). „Budapesti Hirlap" zamieścił list z Petersburga, wskazujący na to, iż państwo rosyjskie w roli dobrego sąsiada i przyjaciela ma wielką powagę wśród węgrów.

Byłoby to dowodem wielkiej niedojrzałości politycznej, gdyby Węgry, mające odegrać wielką rolę polityczną, nie wyjaśniły sobie, jakie stosunki mają je łączyć z Rosyą. Stosunek Rosyi do Austro-Węgier zmienił się ku lepszemu. Rosya nie jest wrogiem węgrów, nie trudno jest przeto zyskać jej szczerą i stałą przyjaźń.

Wiedeń (AP). Organ socyalistów chrześcijańskich „Reichspost" zaznacza, że w Chorwacyi oddawna rozlegały się głosy, świadczące, iż połączenie się z Węgrami jest nieszczęściem dla Chorwacyi; lecz nigdy głosy te nie rozlegały się tak głośno jak obecnie podczas ostatnich wyborów. Pisma opozycyjne, z wyjątkiem koalicyi serbsko-chorwackiej, otwarcie wypowiadają się za tem, iż nastała chwila odpowiednia do odseparowania Chorwacyi od Węgier i przyłączenia jej do Austryi. „Reichspost" doradza uwzględnić życzenia Chorwacyi.

Kalkuta (AP). Król i królowa wyjechali do Bombaju, powracając do Europy.

Jałta (AP). Trwająca od 2 dni ulewa wyrządziła znaczne straty: most na rzece Uczansu zniesiony, ulice zatopione.

Paryż (AP). Została otwarta sesya parlamentu.

[illegible]

Dnia 27-go grudnia [illegible]

Berlin. Wypłaty na [illegible]	216.60
[illegible]	216 55
Kurs wekslowy na Petersburg [illegible]	—
4½% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa [illegible]	91 00
Rosyj. bil. kredyt. [illegible]	216 50
Dyskonto prywatne	3½%
Usposobienie ku końcowi słabsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	[illegible]5 625
Cena najwyższa	267 625
4% renta państwowa 1894 r.	
4½% pożyczka 1906 r.	103 25
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105 07
Dyskonto prywatne	3 5/16%
Usposobienie ku końcowi mocniejsze.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 1/4
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	102[illegible]
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 15/16
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97¼
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 65

NADESŁANE.

Ś. p. Władysław Lewandowski.

Dnia 6 z. m. zmarł w Warszawie znany w szerokich kołach towarzyskich, ś. p. Władysław Lewandowski, właściciel dóbr Chodorkowskich na Ukrainie.

Ś. p. Wł. Lewandowski, jako sprawiedliwy i wyrozumiały chlebodawca dla licznego zastępu pracowników oraz jako ziemianin, wybitne zajmujący stanowisko w gronie współobywateli swoich, zaskarbił sobie ogólną sympatyę i uznanie.

Ś. p. Wł. Lewandowski był typowym przedstawicielem okresu czasów „starej daty", w dodatniem tego słowa pojęciu: „nowinki" go się nie imały, za to dobre tradycye przeszłości szanowane były w jego domu, jako mało gdzie.

Ponad wszystko jednak miłował swój kraj rodzinny. Wypadki w 1863 roku, w których uczestniczył, zaskoczyły go, jako słuchacza na wydziale prawnym Uniwersytetu Ś-go Włodzimierza w Kijowie.

Odziedziczywszy dużą fortunę, czynny przyjmował udział w zarządzie rozległymi obszarami swej ojcowizny, z której stworzył jedną z piękniejszych rezydencyi w tamtejszej okolicy.

Gorliwy wyznawca wiary ojców swoich, nie żałował ś. p. Wł. Lewandowski ani zachodu, ani ofiar pieniężnych dla opatrzenia i ozdoby kościoła parafialnego w Chodorkowie, co mu zjednało opinię jednego z najhojniejszych kolatorów w dyecezyi Łucko-Żytomierskiej.

Dobry i uczynny sąsiad — staropolskiej gościnności przestrzegał u siebie z całą skrupulatnością, a ci, którzy z niej korzystali, czuli się w jego domu, jak w swoim własnym.

Ś. p. Wł. Lewandowski posiadał dar wymowy i nieraz na zebraniach publicznych głos zabierał.

Tym, którzy go słyszeli, kiedy przemawiał na jednem z większych zebrań ziemiańskich w Kijowie, w okresie, tak zwanym „wolnościowym", utkwiły dobrze w pamięci, wyrzeczone przezeń słowa: „Panowie, jeżeli przodkowie nasi umieli przelewać krew dla publicznej sprawy, to na nas leży obowiązek nie szczędzić przynajmniej pracy i środków materyalnych na cele społeczne..." i nie były to czcze słowa tylko, lecz poparte—czynem.

W poufnem gronie przyjaciół i znajomych ś. p. Wł. Lewandowski podbijał swoich słuchaczów, rzadkim urokiem opowiadań z odległej przeszłości, które były jedną więcej atrakcyą dla tych, co go odwiedzali, w zawsze gościnnym Chodorkowie.

Opowieści te, bardzo do stylu starej „gawędy" polskiej zbliżone, niby piękne obrazy utrwalały się w umysłach nietylko rozmaitością zdarzeń i ciekawych szczegółów, ale i barwnością kolorytu, jakby przystosowanego do malowniczości jego rodzinnego kraju, który tak ukochał i z którym prawie nigdy się nie rozstawał.

Jedną z najlepiej charakteryzujących cech ś. p. Wł. Lewandowskiego, była jego dbałość los bliższych i dalszych krewnych, których uważał, jakby do swej rodziny należących: jego hojna dłoń stała zawsze otworem dla potrzebujących pomocy, ofiarność jego dla kształcącej się młodzieży—była niewyczerpaną.

Te też dużo jest takich, co w osobie ś. p. Wł. Lewandowskiego opłakują stratę opiekuna i dobroczyńcy swego, a ci, którzy nie mogli przybyć, aby mu oddać ostatnią posługę i złożyć wieniec na jego grobie,—ślą mu z oddali wiązankę, z gorących łez wdzięczności uwitą. Długi jest szereg tych, którzy stanąć są gotowi do apelu dla złożenia świadectwa o zacnej pamięci, jaką pozostawił po sobie ś. p. Wł. Lewandowski i którzy z większą może, niż w wielu innych razach, słusznością przyznaćby mu mogli prawo do słów wielkiego wieszcza starożytności: *exegit monumentum aere perennius.*"

Zyg. Rudnicki.

2-go stycznia 1912 r. o godz. 12 w południe
odbędzie się
licytacya ruchomości, składających się **z UMEBLOWANIA,** modeli sukien damskich i t. p., będących własnością **profesora Paryskiej Akademii Kroju**

Kazimierza Lewańskiego

i znajdujących się przy ul. Funduklejowskiej № 31/27

w szkole kroju i szycia.

Kijów, w Grudniu dn. 22/IX 1910 r.
5556 Komisarz sądowy: Pawliński.

Nagrodzona złotym medalem

Pracownia Haftów Artystycznych oraz Koronkarstwa i Sztuki Stosowanej

„POLONIA"

5191

Warszawa, Zielna 24 m. 17, telef. 236-61.

Hafty kościelne	**Hafty sukien**
Bielizna kościelna	**Hafty bieliźniane**
Hafty dekoracyjne	**Galanterya haftowana**
Gobeliny i imitacye kilimów	**Koronki prawdziwe**
	Reparacya i rysunki.

Dział informacyjny — bezpłatny we wszelkich zakresach wytwórczości hafciarskiej i sztuki stosowanej.

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży"** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12



„Cyrkon"

Fabryczny Skład
DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

Kijów, Kreszczatyk 5.
4541 Telegr. adr. „Embu-Kijów".

Hotel-pensyonat „Ziemiański"

Sewery Kowalewskiej
w Warszawie, Chmielna 26, tel. 241-45.
Centrum miasta.

Pokoje słoneczne, komfortowe z nowoczesnemi wygodami od 1 rb. dziennie.
Wszelkie informacye i ułatwienia dla przyjezdnych. 5486

INWENTARZ

w Mikołajówce ferma Draczi powiat Kaniowski stac. kol. Mironówka do sprzedania z wolnej ręki: 2 parowe młocarnie 8 i 10 silne Klaytonowskie siewniki kombinowane Vielwert i Dedina, Elworti, Fletera, Enkerta, Żniwiarki Elworti Milwoucke, grabie pługi Sakka 1, 2 3 skibowe, Ekstirpatory, brony Herrarda, różne narzędzia do buraków, sieczkarnie Benthalla, plac-formy, wozy, różne powozy wyjazdowe i uprząż, wogóle wszelkie narzędzia potrzebne do gospodarstwa rolnego. 5371

„Tygodnik Podolski"

Organ polityczny, społeczny, literacki, poświęcony sprawom i informacyom kresowym.

Rozpoczyna druk listów z Czarnogóry i Albanii, specyalnego sprawozdawcy, o obecnem położeniu politycznem na półwyspie Bałkańskim.
210

Przedpłata do końca roku wynosi 3 rb.

Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**

Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

!! Kupujcie Podarki Praktyczne !!



Garniturki Salonowe i Buduarowe kryte jedwabiem.
Fotele Gabinetowe z Pulpitami do czytania.
Żardynierki do kwiatów.
Fotele skórzane.
Stoliki do pisania składane!
Kosze do papierów.
Taburety do fortepianów.
Bujaki. 5310
Parawany.
Ekrany.
Dywany.
Lustra etc. etc.

W kolosalnym wyborze poleca fabryczny skład
J. Kimajera, Mikołajowska dom własny № 13.
CENY UMIARKOWANE.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego.

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

347

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop. Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.
TELEFON 1872.

Zaopatrzona w naj nowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

385



Sprzedaż we wszystkich aptekach, perfumeryach i składach aptecznych

---

Likwidacya

W podwórzu Kreszczatyk 36 wprost Luterań. K. ILJASZ.

rzeczy trykotowych, wyrobów pończoszniczych i innych towarów

K. ILJASZ w podwórzu Kreszczatyk № 35. tam gdzie apteka Marcińczyka.



Dla sportu zimowego: Kamasze, czapki, rękawiczki, szaliki, kurtki i t. p.
Ciepłe koszulki, kalesony. Kurtki z szerści wielbłądziej i inne.
Chustki puchowe orenburskie. Spódnice, żakiety i kamasze damskie.
Paltociki dziecinne na wacie.
Kostyumy, czapki i t. p.
Dla cierpiących na reumatyzm specyalna-bielizna
Specyalny magazyn czesko-rosyjskiej pracowni wyrobów szydełkowych

G. Andrle

4471

W.-Wasylkowska № 10. **Ceny stałe.**

SUPERFOSFAT

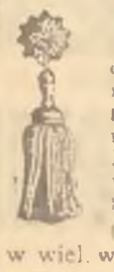
Tomasówkę, Saletrę chilijską,

Kainit, 30% i 40% Sole potasowe

dostarcza 4979
DOM HANDLOWY

Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński

Przedstawiciele Towarzystwa Łowickiego
Kijów, Puszkińska № 11.
Dla telegr.: Kijów-Nieczuja. Telefonu № 1336



Frendzle

do portyer, firanek i draperyi najrozm. sznury, **taśma, kutasy** gotowe w najrozmaitszych kolorach. Zamówienia wykonują się według najnow. wzorów.

Rolety automatyczne

w wiel. wyborze, Ceny stałe tylko u

P. Rajgorodeckiego

Kijów, Luterańska 3, drugi dom od rogu Kreszczatyku. 4614

„Hygiena twarzy i rąk" wszechświatowej sławy

„SIMI"

(płyn)

Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa piegi, wągry, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy. **Nadaje twarzy piękność i urok młodości.** Cena flakonu Rb. 1.70. Dostać można w większych składach aptecznych i perfumer. Przedstawiciel **Józef Grossman** Warszawa, Złota 16, telefon 18-44. 5330

---

36 Kreszczatyk 36.

Po za

5193

wszelką konkurencyą, co do cen, wyboru i artystycznego wykon. sprzed. się rzeczyw. okazyj. nabyte

MEBLE

stylowe dla wszyst. pokojów w uniwersal. magaz. okaz. rzeczy i mebli

„Starina i Rozkosz"

Prosimy zapamiętać właściwy adres

Kreszczatyk № 36.

Wejście od frontu (to samo, które prowadzi do biografu Mianowskiego), vis a vis ul. Luterańskiej, tel 18-42. **Wielki wybór:** starożytnych mebli mahoniowych, z kory brzozowej; porcelany, obrazów, dywanów, drogich kamieni, złota, srebra i t. p.

Tysiące przedmiotów do upiększania pokojów.

Kupujemy wymien. wyż. rzeczy.

Ogrodnik

posiadający gruntowną znajomość każdej gałęzi ogrodnictwa oraz pszczelarstwo i uprawę chmielu poszukuje posady. Pensya 300 rb. i ordynarya lub stół. Adres: Warszawa, Ogrodowa Nr 58 m. 7: „Ogrodnikowi". 5121

Szampańskie

LOUIS de BARY

Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju. Oszczędność 2 rb na cl.!

4707

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli. Reparacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 3617

Poszukuję posady nauczycielki lub biurowego zajęcia. Ukończyłam gimnazyum rządowe rosyjskie. Złożyłam egzaminy prywatnie na maturę seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Praktyka nauczycielska 2-letnia. Adres: p. Miastkówka, podol. gub., apteka dla I. 5551

SZOFER przyjezdny, ślusarz-mechanik, posz. posady. Łaskawe oferty w adm. „Dz. Kij." pod lit. W. D. 5553

Oddam dziecko

na usynowienie chłopczyka 1 rok. Łukjanowski zaułek 6 m. 14. Anastazya Diechtiorek. 5533

Para pięknych importowanych hunterek karej maści doskonale ujeżdżonych do sprzedania. Mało-Włodzimierska 74 m. 1. 5416

Potrzebni na wieś

Kucharz kawaler z dobremi świadectwami, pensya zależna od uzdolnienia **Ogrodnik** kawaler specyalnie znający się na kwiaciarstwie i warzywnictwie, pensya 360 rubli rocznie, mieszkanie i stół. Piśmiennie się zwracać: Januszpol gub. wołyńskiej, Wacław Męciński. 5416

Majątek polski

220 dz. w jednym kawałku na Podolu sprzed bez pośredn. Cena 475 rb. dz. Bliższe inform. Kijów, Borszczagowska Nr 141 m. 2. 5474

Rządca-ekonom 5487

potrzebny od stycznia 1912 r. do folwarku przestrzeni 560 dz. na Wołyniu, w pobliżu Żytomierza. Oferty z kopjami świadectw należy przesyłać: „st. Józefowo, kol. Rygo Orłowskiej, dom Józefowo. B. Szachno".

Leśnik egzm. lat 33, praktyki lat 14, chlubne świadectwa, poszuk. pos. Adres: Koszowata, gub. kij. poste-rest. A. W. 5519

W Berdyczowie

sprzedaje się Księgarnia Polska z biblioteką i składem materyałów piśmiennych. Bliższa wiadomość: Kijów, Winogradna Nr 14, m. 5, albo Berdyczów, Puszkińska Nr. 10. 5522

EKONOM

z dobremi rekomendacyami poszukuje miejsca przy gospodarstwie. Wszelkie wiadomości w Zarządzie spadkobierców Edwarda Mazarakiego Puszkińska Nr 11 a. 5537

Buchalterka

poszuk. wieczorn. zajęcia. Oferty: „Dzień Kijow." dla W. K. 5480

Polski Skład DRZEWA OPAŁOWEGO

J. Połujana w Kijowie na Przystani Ul. Poczajow. 32. Tel. 2282. Ceny **najniższe.** Drwa berlinowe najlepsze 5020

Poznańczyk

pierwszorzędna siła agronomiczno-administracyjna, długoletni zarządzający-**administrator** w renomowanych gospodarstwach w Księstwie, obeznany z wszelką fabrykacyą gospodarczą, chowem inwentarzy, mianowicie plantacyą buraków cukrowych, opierając się na poważnych referencyach, pragnie objąć stanowisko samodzielnego zarządzającego administratora w większym wzorowym majątku w Królestwie, lub na Litwie i Podolu. Łaskawe oferty sub **„Administrator"** przyjmuje biuro Metzla, Warszawa, Marszałkowska 130. 5485

Księgarnia, skład obrazów i pianin

Karola Szepego

MIKOŁAJOWSKA Nr 9. 5479

przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne.

Poleca na podarunki gwiazdkowe książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych.
GRAWIURY w ramach i bez ram
PAPETERYE franc. i wiedeńska
KALENDARZE warszawskie, wileńskie i petersburskie.
Pocztówki artystyczne, świąteczne i noworoczne.

Sprzedaż oraz wynajem PIANIN.

Rządca rolny z 25 letnią praktyką świadectwa poważne z pierwszorzędnych wzorowych gospodarstw poszukuje posady. Oferty: p. Kielce poste restante „dla rolnika". 5368

Do sprzedania

HISTORYA POLSKA

z wizerunkami królów przystępnie opracowana przez Zofię Łaszynównę. Cena **30** kop., w oprawie karton. **40** k., za przesyłkę dopłaca się **10** k. Dostać można w Administracyi „Dzien. Kijowsk.", w redakcyi „Ludu Bożego" W. Włodzimier. 12 i w księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie, Kreszczatyk 20. 5191

DRZEWO OPAŁOWE
Skład S. Piotrowskiego

na Przystani. Telefon 22-31. Zamów. przyjm. osob., listownie i telef. 3376

„Biuro pracy Pań Kat. Tow. Pobł. Mała Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomenduje nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i **wszelką** służbę domową. **Wspólmieszkanie** dla szukających pracy młodych katoliczek w „Schronisko św. Jadwigi". Trocki zaułek 6 m. 9. 12774

Dla zdrowia żołądka w szczeg. dziecinnego najl. środkiem jest mączka ml. **„ALPINA".** Sprzed. się w apt. i skł. apt. 4144



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

1) Wydział budowlany. Dn. 30 grudnia licytacya na dostawę po tysiąc pudów dąbrowieckiego węgla kamiennego.

2) Wydział handlowy. Dn. 30 grudnia licytacya na wydzierżawienie 2 miejsc na sklepy pod № 44 i 63 na targu Aleksandrowskim na termin 7-letni i dn. 3-go stycznia ostateczna licytacya na pawilony przy ul. Kijowa dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytoniu i wody sodowej i na kioski na wodę sodową, na 1 rok. Warunki można oglądać w Zarządzie od 10—2 po południu.

! Tylko !

w optycznym magazynie najnowszych wynalazków

W. ADAMOWICZA

PROREZNA № 10

Można mieć najnowszych konstrukcyi i fasonów okulary, lornety, lornetki teatralne i polowe, latarki kieszonkowe. Tylko u zagranicznych zapalaczki rozmaitych konstrukcyi po **cenach fabrycznych.** Wszystkie towary tylko w najlepszym gatunku. 5333

Drzewo na pudy i sążnie. Węgiel lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i romat. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12-14 5314

---

7 kop. SLEDZIE 7 kop.
królewskie, świeżego połowu o delikatnym smaku, mało solone, 7 kop. sztuka. Magazyn **„WASIEKINA"**, W.-Wasylkowska 8. 5360

Polak absolwent akademii handl. w Wiedniu z praktyką szuka posady korespondenta polsko-niemieckiego, może udzielać lekcyi. Zgłaszać K. P. Adm. „Dz. Kij." 5570

Pszczelarz zna stolarsko meblową robotę uli nowego systemu. Mogę zawiadywać lasem. Mitrofanowska 6 m. 9. 5573

Potrzebna inteligentna niemłoda osoba do zarządu domem ul. Michajłowska 14 m. 21. 5572

Do sprzedania 5580

majątek polski na Podolu w najżyźniejszej glebie przy st. kolei magistralnej i szosie. Obszar: morgów 1160, z tych 270 lasu, reszta roli. Suche dochody i t. p. Cena za morg rb. 250. Po szczegóły zwracać się: Galicya, Poczta Ryczów, Baron M. B.

Nowe zapisy na kursy języka angielskiego w Enfield pod Londynem zaczynają się niebawem. Adres: Couvent College London Rood Enfield Midda. Mater Superior. Odpowiedź odwrotną pocztą 5579

Od Administracyi

Dla udostępnienia prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

Dr-a Feliksa Konecznego

2 tomy, 60 ilustracyi literackich i mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XV w.

Rb. 3

(cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Berdyczów kijowsk. gub.

prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje **Kantor Rolniczo-Handlowy KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA** Jurydyka d. własny. Oraz sprzedaż detaliczna.

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„**Dziennik Kijowski**“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„**Dziennik Kijowski**“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „**Dziennika Kijowskiego**“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „**Dziennika**“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „**Dziennika**“ szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „**Dziennik Kijowski**“ drukować będzie:

dalszy ciąg — „**Listów z Afryki**“ **Wład. Rodowicza.**

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA“ — **Maryi Rodziewiczówny**

p. t. **„JEZIORO“.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

Nowelę znakomitego autora „LALKI“ — **Bolesława Prusa** napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„**Dziennik Kijowski**“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorzy „**Dziennika Kijowskiego**“ otrzymają w roku 1912

Dodatek ilustrowany

poświęcony rocznicom: **Piotra Skargi, Zygmunta Krasińskiego, Hugona Kołłątaja, Józefa Ignacego Kraszewskiego.**

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“—TADEUSZA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński.
Drukarnia Polska w Kijowie ulica Kreszczatyk № 38
Wydawcy Tomasz Michałowski. Antoni [illegible]